Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XVI. Nr. 88 (4764) WILNO, środa 29 marca 1939 r. Cena 15 gr

# KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

# NAKAZY CHWILI

Od dnia, kiedy min. Beck wygłosił na Komisji Senackiej swe przemówienie, w którym sformułował zagadnienie polskiej polityki zagranicznej, minęły przeszło dwa tygodnie, jakżeż brzemienne w wydarzenia, które z gruntu zmieniły mapę Wschodniej Europy.

Mogłoby więc się wydawać, że uwagi min. Becka przestały już być aktualne, że jego ówczesne sformułowania zostały przekreślone przez wypadki ostatnich dni.

Tymczasem tak nie jest. Sformułowania te są w dalszym ciągu aktualne, tylko to, o czym mówił wówczas min. Beck — dzisiaj się odnosi do Rzeszy Niemieckiej. I dla tego spróbujmy zanalizować, w jakim stopniu wypadki dni ostatnich naruszyły żywotne interesy Polski.

Zaczniemy od południa. Spornych spraw terytorialnych z wyjątkiem może skrawków Spisza i Orawy tam nie mamy. Natomiast biegną tam niezmiernie ważne dla Polski linie komunikacyjne na Zachód i Południe. Korzystanie z nich w każdym wypadku winno nam być zapewnione. Szlak Bogumin—Wiedeń—Udine pewnym nigdy nie był i nie będzie. To też uwagę naszą absorbuje linia Żylin—Budapeszt oraz Budapeszt—Zagrzeb—Triest, które biegną doliną Wagu przez Słowację, a następnie przez kraje, z którymi łączą nas: albo odwieczna przyjaźń, jak Węgry, lub serdeczna zażyłość i solidarność interesów, jak Jugosławia. Stąd problem naprawdę niezależnej Słowacji jest dla nas zagadnieniem niezmiernie istotnym. I tu stwierdzić musimy, że Niemcy obejmując pod swą opiekę Słowację i okupując militarnie wzgórza Jawornickie, Beskid i Małe Karpaty naruszyły nasze najżywotniejsze interesy. Niemiecki garnizon w Żylinie a więc u wyjścia w dolinę Wagu—to uniemożliwienie nam w pewnych okolicznościach korzystania z magistrali Bogumin — Budapeszt. Zaś możność korzystania z tej linii to nasz kategoryczny postulat. To też z wielką radością przeczytaliśmy o akcji Węgrów mającej na celu zajęcie skrawka wschodniej Słowacji, przez który przebiegają wprawdzie drugorzędne ale niemniej ważne połączenia kolejowe Muszyna—Preszów—Koszyce oraz Łupków — Sataralia Ujheli — Miskole. Zapewnią bowiem one nam bezpośrednie połączenie wadzić coraz bardziej aktywną i samodzielną politykę zagraniczną. Oczywiście istotna samodzielność Słowacji pozostaje nadal naszym kategorycznym postulatem.

To też w chwili obecnej niezmiernej wagi nabiera ten ustęp przemówienia min. Becka, w którym mówił o Rusi Podkarpackiej. Powiedział on dosłownie, że „jednym z bardzo dodatnich czynników w dziedzinie naszych stosunków z Rumunią jest pogłębienie naszego wzajemnego porozumienia co do wszystkich spraw terytorialnych w rejonie dunajskim".

Jeżeli ostatni układ niemiecko-rumuński porozumienia tego nie przekreślł, a wydaje się zgodnie z oświadczeniem min. Gafencu oraz wywiadem p. Ambasadora Franasowici. że tak nie jest to otwiera się tu wdzięczne pole dla pomyślnego wyrównania różnic węgiersko-rumuńskich, w czym tak bardzo zainteresowana jest Polska.

Jeżeli teraz z południa przejdziemy ku północy, to przyłączenie Kłajpedzkiego kraju do Rzeszy, i to w chwili gdy po dwudziestu latach został wreszcie zakończony spór polsko litewski jest dla interesów Polski wysoce niepomyślne. Niestety błędy przeszłości popełnione przed 15 laty przy rozwiązywaniu sprawy kłajpedzkiej zarówno przez Litwę jak i mocarstwa zachodnie, uniemożliwiły Polsce bardziej aktywną obronę ujścia Niemna do Bałtyku, aczkolwiek wymagały tego jej żywotne interesy.

I tu nabiera dużej wagi ówczesne oświadczenie min. Becka, że samodzielność państw bałtyckich i ich samodzielną kulturę Polska uważa za czynnik stabilizacji w Europie. Sądzę że w razie potrzeby samodzielności tej zagrożonej od zachodu czy wschodu bronić będziemy nawet orężnie.

Pozostaje wreszcie niespokojna, a jakżeż skomplikowana sprawa Gdańska, która jednak załatwiona być może tylko zgodnie z interesami Polski i w porozumieniu z ludnością tego miasta. Stan obecny wymaga niewątpliwie pewnych reform i zmian, jednak nie mogą one nam być narzucone z zewnątrz.

Tego nie ścierpimy.

Widzimy więc, że w stosunkach polsko - niemieckich w przeciągu ostatnich paru tygodni utworzyło się szereg punktów zapalnych. Obawiamy się, że kontynuowanie przez Niemcy ich dotychczasowej polityki może zmusić Polskę do bardziej kategorycznej obrony swych interesów, a w razie prób narzucenia nam pewnych rozwiązań siłą, może się spotkać również z oporem, w którym oręż odegra rolę decydującą. Nie pragniemy konfliktu z Niemcami. Od szeregu lat pracowaliśmy nad zbliżeniem dwóch narodów i wyrównaniem starych uraz i uprzedzeń. Skoro jednak chodzić będzie o honor lub żywotne interesy Polski, nie zawahamy się ani na chwilę, aczkolwiek wiemy, że konfliktu polsko-niemieckiego pragnie przede wszystkim nasz sąsiad wschodni i on z tego konfliktu najwięcej skorzysta i to nie tylko kosztem naszym.

Ale trudno, skoro jesteśmy na wszystko zdecydowani, to w kraju zapomnieć winniśmy o wszystkch drobnych walkach i sporach. Od dzisiaj nie powinno być wśród nas różnic. Wszyscy musimy stanąć na baczność przed Marszałkiem Rydzem Śmigłym i zameldować się:

Panie Marszałku, na Twój rozkaz jesteśmy gotowi na wszystko, by wywalczyć zwycięstwo.

**Witold Staniewicz.**



Obraz Byliny.

**Marszałek Edward Rydz-Śmigły**

## Na Zamku

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w obecności Pana Marszałka **Śmigłego Rydza,** pana prezesa rady ministrów gen. Sławoja **Składkowskiego** i wicepremiera inż. Eugeniusza **Kwiatkowskiego,** którzy referowali o bieżących pracach rządu.

### W razie napaści

# mocarstwa przyjdą Polsce z pomocą?

## Znamienne oświadczenia prem. Chamberlaina w Izbie Gmin

LNDYN (Pat). Premier Chamberlain złożył w Izbie Gmin wyjaśnienia, dotyczące stosunku W. Brytanii do sytuacji europejskiej. Zapytania do premiera skierował w Izbie Gmin zastępujący nieobecnego z powodu choroby szefa opozycji posła Attlee, pos. Greenwood.

**„Zbytecznym byłoby powtarzać deklarację, złożoną przeze mnie w ub. czwartek. Mogę powiadomić Izbę, że rząd J. K. Mości aktywnie w dalszym ciągu prowadzi konsultacje z innymi rządami na tematy, wysunięte przez ostatnie wydarzenia. W trybie postępowania naprzód tych konsultacyj rzeczą istotną jest, jak to Izba niewątpliwie uzna, aby ich charakter poufny został zachowany. Ufam, że członkowie Izby Gmin nie oczekują ode mnie złożenia oświadczenia ,które w żadnym razie nie mogłoby być wyczerpujące, dopóki nie będziemy w posiadaniu definitywnych poglądów innych rządów zainteresowanych".**

Pos. Greenwood skierował z kolei następujące wysoce znamienne zapytanie dodatkowe do premiera: **„zdając sobie całkowicie sprawę z trudności złożenia wyczerpującej enuncjacji, pragnę zapytać premiera, czy jednak wobec niepewności zarówno w całym kraju, jak i Izbie, nie uważałby za możliwe dla oświecenia Izby pewnych obcych mocarstw wyjść nieco dalej poza te ramy i usunąć nieporozumienia, jakie panują w umysłach wszystkich członków Izby Gmin bez różnicy przynależności partyjnej co do tego, czy deklaracja, jaka została pewnym mocarstwom przedłożona dotyczy wyłącznie konsultacji czy też dotyczy ona polityki wzajemnej pomocy, mogącej za sobą pociągnąć zobowiązania natury wojskowej?"**

Na to znamienne zapytanie premier Chamberlain odpowiedział w sposób równie znamienny i doniosły: **„Całkowicie doceniam pragnienia posła Greenwooda posiadania tylu informacyj, ile to możliwe, a zwłaszcza rozwania słusznie przez niego nazwanych nieporozumień. Z drugiej jednak strony poseł Greenwood zgodził się ze mną, iż jest rzeczą nadzwyczajnej trudną i delikatną otworzyć wszystkie karty, gdy gra jeszcze nie została zakończona.**

**Z tego co powiedziałem poprzednio, niewątpliwie zrozumianym zostanie, że rząd zamierza pójść znacznie dalej, aniżeli zatrzymać się tylko na konsultacjach. W chwili obecnej nie chciałbym wnikać dalej w szczegóły" — oznajmił premier przy głośnych objawach zadowolenia całej Izby, że rząd brytyjski nie zamierza ograniczyć się jedynie do konsultacyj.**

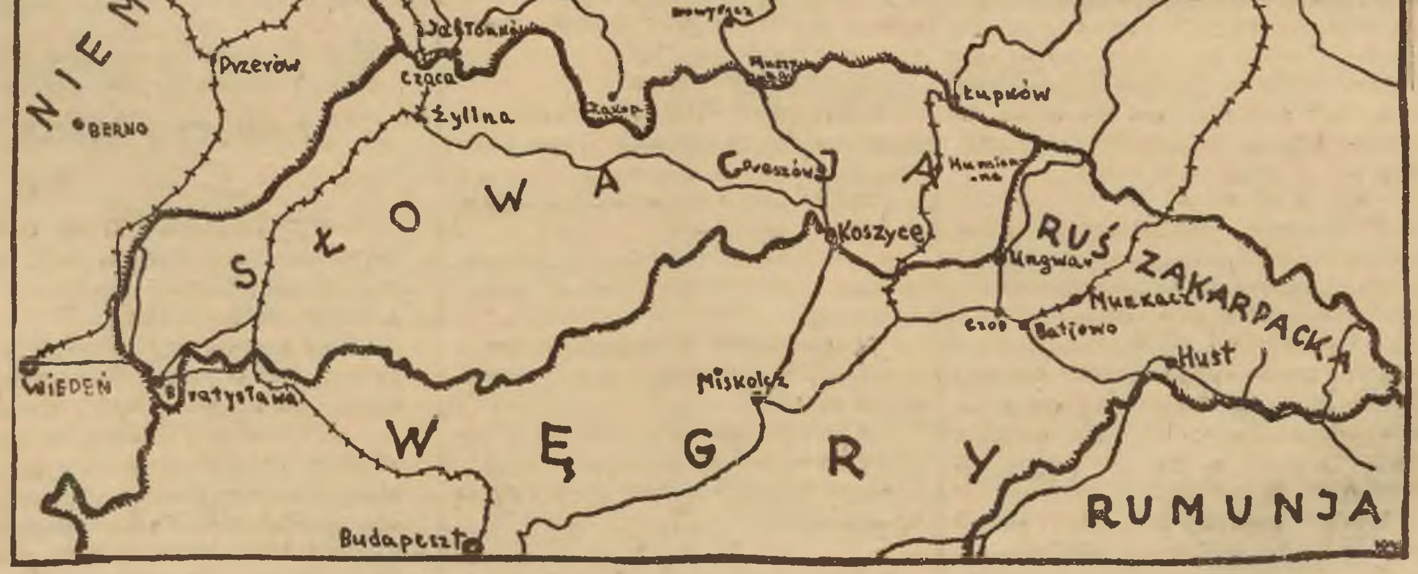
Poseł Dalton, wybitny poseł Labour Party dorzucił jeszcze następujące zapytanie wielce obchodzące Polskę:

„Przyjmując do wiadomości słowa premiera o tym, co rząd zamierza czynić, pragnę zapytać, czy rząd uczynił swoje zamiary również jasnymi obcym rządom, a zwłaszcza **czy wyjaśnił Polsce, że rząd Jego Królewskiej Mości byłby gotów wspólnie z innymi WIELKIMI MOCARSTWAMI PRZYJŚĆ POLSCE Z POMOCĄ, GDYBY AGRESJA SKIEROWAŁA SIĘ PRZECIWKO NIEJ".**

Premier Chamberlain odpowiedział: **„w sprawie tej muszę narazie wciąż jeszcze zachować pewną rezerwę, ale pragnę oświadczyć, że rząd Jego Królewskiej Mości uczynił wobec innych rządów, z którymi znajduje się w konsultacji, całkowicie wyraźnym co rząd J. K. Mości gotów jest uczynić w pewnych okolicznościach".**

## Walka o piąte połączenie z Węgrami

Ruś Podkarpacka posiadała trzy linie kolejowe łączące ją z Polską. Obecnie jak wiemy Węgrzy zajęli już na terenie Słowacji czwartą z kolei licząc od wschodniego krańca Karpat linie dwutorową przecinającą Karpaty na stacji Żupków. Jest to linia stanowiąca najkrótsze połączenie Warszawy z Budapesztem. Walka się toczy i jak można wnosić Węgrzy zamierzają opanować jeszcze piątą z koleilinię Tarnów — Sącz — Koszyce. O ile osiągną i tą linię wszystkie ważniejsze przejścia przez łańcuch Karpat będą w rękach polsko - węgierskich, a granica wspólna będzie wynosiła ponad 300 km w linii powietrznej.




Mapa ważniejszych połączeń kolejowych między Polską a Słowacją i Węgrami. Linie grubsze oznaczają granice państw; linie kreskowane — kolej dwutorowa, linie niekreskowane — kolej jednotorowa

*Własna obsługa telefoniczna z Warszawy*

# Warszawa nie wybrała prezydenta miasta
## Starzyński otrzymał 49 gł., Arciszewski 42

*Wczoraj na drugim posiedzeniu nowej warszawskiej Rady Miejskiej przystąpiono do wyboru prezydenta. Wysunięto 2 kandydatury: OZN — dotychczasowego prezydenta komisarycznego sen. Skarżyńskiego, PPS — prezesa CKW PPS Tomasza Arciszewskiego. W głosowaniu p. Starzyński otrzymał 43 gł., p. Arciszewski 42 gł., 15 radnych z Klubu Narodow. i ONR wstrzymało się od głosu.*

*Za kandydaturą p. Starzyńskiego głosowali członkowie OZN i sjoniści, za Arciszewskim PPS i Bund.*

*Wobec takiego wyniku wyborów nikt nie otrzymał kwalifikowanej większości, wybory przerwano. Kiedy będzie wyznaczone nowe posiedzenie dla dokonania wyborów — nie wiadomo.*

# Powrót emigrantów politycznych

*Półurzędowa agencja Iskra ogłosiła wczoraj komunikat, z którego wynika, że w poselstwie polskim w Pradze oprócz dra Wład. Kiernika stawił się następnie Kazimierz Bagiński, a ostatnio Wincenty Witos, wszyscy skazani w procesie brzeskim. Wyrażenie przez nich chęci powrotu do kraju dla podporządkowania się skutkom wyroku sądowego, jak donosi „Iskra", może nie pozostać bez wpływu na stanowisko właściwych instytucyj w stosunku do terminu odbywania przez wymienionych wymierzonej im kary.*

*Dalej komunikat powołuje się na przykład dra Adama Pragera, który stawił się dobrowolnie do władz i poodsiedzeniu części kary był zwolniony przedterminowo. „Iskra" wskazuje, że i tym razem może zajść podobny wypadek.*

# Na święta przyjeżdża wycieczka z Litwy

*Wycieczka Litwinów z Kowna do Polski już została zorganizowana. Wycieczka wyruszy 7 kwietnia. Weźmie w niej udział 200 osób. Turyści litewscy zabawią w Polsce cały tydzień, zatrzymując się przede wszystkim w Wilnie.*

# Amb. Moltke wyjechał do Berlina

*Ambasador Rzeszy Niemieckiej Moltke w ub. poniedziałek udał się do Berlina.*

# Wojska gen. Franco objęły Madryt

MADRYT (Pat). Wiadomość o poddaniu się Madrytu została opubliko wana przez radiostację madrycką o godz. 11. Naczelny dowódca wojsk republikańskich wydał rozkaz opuszczenia dotychczasowych stanowisk. Ludność została o powyższym zawiadomiona przez radio przez członków Rady Obrony Narodowej.

O godz. 11 min. 30 pierwsze oddziały hiszpańskich wojsk narodowych zaczęły wkraczać na przedmieścia.

O godz. 11 na balkonie pałacu rządowego wywieszono hiszpański sztandar narodowy. O godz. 14,45 radiostacja madrycka zakomunikowała że o godz. 12,30 wojsk narodowe rozpoczęły wkraczanie do Madrytu przez most Toledo. O godz. 14 władze hiszpańskiego rządu narodowego przejęły władzę w mieście. Ludność ogarnięta jest entuzjazmem.

O godz. 15 radiostacja madrycka opublikowała następującą odezwę: „wszelki opór jest obecnie daremny Ponownie apelujemy do wszystkich celem uniknęcia przelewu krwi. Możecie liczyć na sprawiedliwość wodza, który zawsze dotrzymuje słowa. Wzywamy republikan do niezwłocznego poddania się".

W Madrycie panuje całkowity porządek. Władzę w mieście objęli falangiści. Ludność Madrytu zdarła z murów plakaty rozlepione za dawnego rządu oraz niszczy portrety Lenina i Stalina.

Ulicom przemianowanym przez „Aleja Sowietów", „Ulica Lenina" i poprzedni rząd na nazwy w rodzaju t. p., przywrócono dawne nazwy.

# „Nie trzeba nam żadnych zmian"
## Mowa gen. Skwarczyńskiego na zjeździe przewodniczących OZN

WARSZAWA. (PAT.) 28 bm. odbył się w Warszwie pierwszy zjazd przewodniczących obwodów Obozu Zjednoczenia Narodowego. Zjazd rozpoczął się nbożeństwem. Z kolei wyłoniona przez zjazd delegacja udała się do Belwederu celem złożenia hołdu pamięci Józefa Piłsudskiego przez złożenie wieńca na stopniach pałacu.

Obrady odbyły się w sali resursy obywatelskiej. Zjazd zagaił szef OZN gen. Stanisław Skwarczyński, przywitany entuzjastycznie przez zebranych. Gen. St. Skwarczyński wygłosił przemówienie, mówiąc m. in.:

**Stworzone przez Niemców w ostatnich dniach fakty dokonane, stanowiące o przemianach i stosunków w Europie postawiły nas w bezwątpienia w bardzo trudnym położeniu politycznym. Zasadniczą wytyczną polityki Polski — państwo położonego między wschodem i zachodem Europy — było zawsze i jest dziś, utrzymanie pokoju w tej części świata. Dlatego polityka polska dąży do posiadania dobrych stosunków sąsiedzkich ze wszystkimi swym sąsiadami. Linia tej polityki znalazła wój wyraz w naszych paktach o nieagresji z Niemcami i Rosją. Aby linię tę — linię polityki pokojowej — utrzymać musimy dotrzymać tych paktów Dlatego Polska nie może ulec żadnej presji i nie może dać się wciągnąć w jakiekolwiek wystąpienia agresywne przeciw naszemu wschodniemu czy zachodniemu sąsiadowi. Stoimy twardo i niezależnie od nikogo z zewnątrz na gruncie polityki pokojowej.**

**Nie jesteśmy jednak pacyfistami w tym złym, małodusznym słowa tego znaczenia (huczne oklaski).**

**Stwierdzam, że choć burza ociera się o nasze granice społeczeństwo pol skie jest tak spokojne, jak może żad ne społeczeństwo w całej Europie, w całym świecie (oklaski).**

**Jakież stąd płyną wytyczne dla nas — działaczy OZN? Dalsza praca, dalsza konsolidacja, dalsze opanowanie terenu, mobilizowanie nastrojów społeczeństwa, trzeźwość i zimna krew, wytrwanie i gotowość bojowa (oklaski).**

**Nie trzeba nam żadnych zmian tak mgliście podawanych przez nie których polityków, nie trzeba zmian rządu na jakiś rząd zaufania narodowego Mamy wielkie zaufanie do stojącego na czele państwa Pana Prezydenta R. P. (okrzyki: niech żyje i oklaski).**

**Nie potrzebne nam są przesunięcia w rządzie. Mamy wielkie zaufanie do tego, który w dzisiejszych czasach więcej niż kiedykolwiek indziej musi mieć wpływ na ten właśnie rząd obrony narodowej do Naczelnego Wodza (okrzyki: niech żyje Marszałek Śmigły Rydz i burzliwe oklaski).**

Następnie przemówienia wygłosili kierownicy poszczególnych oddziałów sztabu. Przemówienia te poświęcone były zagadnieniom organizacyjnym, politycznym, propagandowym, młodzieżowym itd. W czasie przerwy obiadowej wyłonione przez zjazd delegacje udały się na Zamek i do siedziby Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza celem złożenia hołdu. Delegacje wpisały się do ksiąg audiencjonalnych.

Zjazd wysłał depeszę do Pana Prezydenta R. P. Prof. Ignacego Mościckiego, Wodza Naczelnego, Marszałka Polski, Edwarda Śmigłego - Rydza, pana premiera gen. Sławoja Składkowskiego i pani marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej.

Po zakończeniu obrad odbyło się w sali resursy obywatelskiej zebranie towarzyskie, które zaszczycił swoją obecnością Wódz Naczelny Marszałek Śmigły-Rydz. Na zebranie przybył również premier gen. Sławoj-Składkowski.

## Powódź plotek w Polsce zjednoczyła społeczeństwo przy armii

LONDYN (Pat). Dzienniki londyńskie wykazują w dalszym ciągu duże zainteresowanie sprawami polskimi.

Korespondent warszawski „Daily Telegraph" donosi o powodzi fantastycznych plotek, szerzonych przez nieznane źródła o sprawach polskich zaznaczając, że do plotek tych ustosunkować się należy z jaknajwiększą ostrożnością". Ta kampania kłamstw i blagi wywołuje skutek wręcz odwrotny od zamieszczonego. Pisze dziennik, zwracając uwagę na imponującą postawę moralną narodu polskiego, który jednolity i zjednoczony skupił się dokoła swej armii.





## W Polsce 1.000.000 pod bronią

**Prasa angielska podaje, a za nią powtarza prasa polska (Dz. Pozn.), że Polska m w tej chwili 1.000.000 żołnierzy pod bronią, a w razie wojny miałaby ok. 4.000.000**

## Nowy gabinet litewski — rządem koncentracji narodowej

KOWNO (Pat). Premier gen. Czernius utworzył nowy gabinet litewski. Lista nowego rządu zatwierdzona przez prez. Smetonę jest następująca:

Premier gen. **Czernius**, wicepremier — **Bizauskas**, sprawy wewnętrzne — gen. **Skuczas**, sprawy zagraniczne — dotychczasowy minister spraw zagr. **Urbszys**, minister obrony krajowej — dotychczasowy minister gen. **Musteikis**, oświata — dr **B.stras**, rolnictwo — **Krikszcziunas**, finanse — **Sułkus**, komunikacja — dotychczasowy minister **Germanas**, sprawiedliwość — **Tamaszaitis**.

Udział w gabinecie Bistrasa i Bizauskasa, należących do chrześcijańskiej demokracji oraz Krikszcziunasa i Tamaszaitisa lewicowych ludowców, nadaje nowemu gabinetowi charakter rządu koncentracji narodowej.

KOWNO (Pat). Nadzwyczajne posiedzenie Sejmu litewskiego, wyznaczone na dziś na godzinę 18, nie odbyło się. Zostało ono odroczone na prośbę ministra spraw zagranicznych Urbszysa do czwartku na godzinę 10.

## „Prezydent Smetona" w Libawie

RYGA (Pat). Litewski okręt wojenny "Prezydent Smetona" zawinął do łotewskiego portu Libawa celem przeprowadzenia remontu.

## Pogotowie Belgii

**BRUKSELA (Pat). Odbyło się zebranie stałego komitetu międzyministerialnego, którego zadaniem jest zapewnienie w razie mobilizacji koordynacji służby cywilnej i wojskowej. Komitet zebrał się dziś, by przygotować zarządzenia do niezwłocznego wykonania programu.**

## Niemiecka straż graniczna opuszcza pogranicze polsko-słowackie

**CZADCA (Pat). Wczoraj opuścili Czadcę niemieccy celnicy i straż graniczna. Wyjechała z Czadcy niemiecka policja. Jak twierdzi miejscowa ludność — policja i celnicy niemieccy zostali ściągnięci z całego pogranicza słowacko - polskiego.**

## Goebbels w Budapeszcie

**BUDAPESZT (Pat). Min. Goebbels jest w Budapeszcie gościem tutejszego posła niemieckiego Ermansdorfa. Podczas pobytu w Budapeszcie, który potrwa do czwartku rano, min. Goebbels złoży wizytę premierowi Telecki, ministrowi Osaky i ministrowi oświaty Homonowi. Wizycie min. Goebbelsa nadawany jest charakter prywatny.**

## Ryzyko wojny

LONDYN (Pat). Amerykańskie towarzystwo asekuracyjne podwoi stawki ubezpieczenowe od ryzyka wojny dla statków, kierujących się z Ameryki do portów W. Brytanii i innych portów europejskich.






# Tak reaguje Polska na ostatnie wydarzenia

Już w dniach 27 i 28 bm. natychmiast po komunikacie radiowym o Pożyczce Obrony Przeciwlotniczej zaczęły napływać na ręce generalnego komisarza pożyczki — generała broni inż. Leona Berbeckiego — zgłoszenia, deklarujące zakup obligacyj. **Wysokość deklaracyj waha się od pół miliona do kilkudziesięciu złotych,** gdyż napływają one od najrozmaitszych sfer społecznych, reprezentujących przemysł, handel, zrzeszenia urzędnicze, robotnicze, młodzież szkolną, wolne zawody itd.

**W ciągu pierwszych 24 godzin suma zadeklarowanych kwot wynosiła ponad 2 miliony złotych.**

* * *

Komisarz pożyczki państwowej, przeznaczonej na cele rozbudowy lotnictwa wojskowego i artylerii przeciwlotniczej gen. **Berbecki** wygłosił przez radio przemówienie; w którym mówił m. in.:

„Bis dat quo cito dat" — mówi łacińskie przysłowie. Co znaczy: „podwójnie daje kto szybko daje". Przysłowie to, jeżeli chodzi o Pożyczkę Lotniczą, ma daleko większe znaczenie. Podkreśli to następujący przykład: Przed dwoma laty na wystawie lotniczej, urządzanej przez jedno z mocarstw zachodnich, przewodnik cudzoziemiec oprowadzający gości z całego świata, kończąc swoje objaśnienie wykresów charakteryzujących stan polskiego lotnictwa, zwykle dodawał (jest to fakt historyczny, obywatele!): „przytoczone cyfry mówiące o sile polskiego lotnictwa należy pomnożyć przez dwadzieścia, gdyż tego wymaga ofiarność, obowiązkowość i bohaterstwo lotnika polskiego".

Jeżeli więc niezbyt entuzjastycznie nastrojony sąsiad moralne walory polskich pilotów ceni tak wysoko, to jasną jest rzeczą, że rozbudowa i pełne unowocześnienie lotnictw, umożliwione dzięki szybkiemu pokryciu pożyczki ,stokrotnie wzmocni naszą siłę zbrojną w powietrzu. A więc nie dwa razy daje — kto szybko daje, ale stokrotnie zwiększa nasze możliwości ten, kto szybko zakupuje obligacje i bony Pożyczki Lotniczej.

* * *

Polskie Radio podawać będzie codziennie o godz. 19 komunikaty i reportaże, dotyczące przebiegu subskrypcji pożyczki.

* * *

Biuro komisarza generalnego Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej mieści się w lokalu aZrządu Głównego LOPP przy ul. Wierzbowej Nr 9 ,czynne jest bez przerwy od godz. 8 do 20.

Komisarz generalny pożyczki — generał broni inż. Leon Berbecki — przyjmuje codziennie w biurze Zarządu Głównego LOPP, ul. Wierzbowa Nr 9, 3 piętro ,od godz. 12 do 15, tel. 316-02, a po godzinach biurowych tel. 8-46-82.

* * *

Celem ułatwienia i uprzystępnienia milionowym rzeszom patriotycznego społeczeństwa subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, PKO stawia do dyspozycji cały swój parat, który dokonywać będzie bezinteresownie wszelkich czynności, związanych ze zgłaszaniem i wpłatami subskrybentów. Wpłaty zatem na Pożyczkę Lotniczą zwolnione będą całkowicie od opłat manipulacyjnych, a potrzebne druki i blankiety dostarczane będą bezpłatnie.

* * *

Wczoraj Sejm śląski przyjął ustawę we wszystkich trzech czytaniach, treści następującej:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

Art. 1. Przeznacza się ze skarbu śląskiego sumę 1 miliona zł na Fundusz Obrony Narodowej.

Art. 2. Wydatek wymieniony w art. 1 znajduje pokrycie w rezerwach kasowych skarbu śląskiego.

Art. 3. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się wojewodzie śląskiemu.

Art. 4. Ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

* * *

Z całego kraju napływają setki depesz, donoszących o ofiarach na FON i deklaracjach zakupienia pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

# Na froncie węgiersko-słowackim spokój
## Słowacja złoży swe kontrpropozycje we czwartek

**BRATYSŁAWA (Pat). Delegacja słowacka dla pertraktacyj z Węgrami powróciła wczoraj o godz. 19 z Budapesztu do Bratysławy i przedstawiła rządowi postulaty węgierskie co do korektury granic pomiędzy Słowacją a Rusią Podkarpacką.**

**W sprawie tej odbędą się narady rządu słowackiego, po czym prawdopodobnie w czwartek delegacja słowacka powróci do Budapesztu i przedstawi tam kotrpropozycje słowackie.**

**BUDAPESZT (Pat). Urzędowo komunikują: Wojska węgierskie niezmiennie utrzymują punkty osiągnięte dnia 23 bm. poza ogólnszymi już komunikatami w ciągu dnia wczorajszego żadnych szczegółowych wydarzeń nie zanotowano. Na froncie panuje spokój. Dotychczasowe ogólne straty, spowodowane utarczkami z wojskami słowackimi, wynoszą za okres od 23 do 28 bm. 25 zabitych, 56 rannych, tak spośród żołnierzy, jak i osób cywilnych.**

**Węgierskie siły lotnicze nie poniosły żadnych strat ani w maszynach ani w ludziach.**

# Uchodźcy hiszpańscy

*(Korespondencja własna)*

**Paryż, w marcu 1939 r**

Prasa, nawet francuska, pochłonięta wypadkami ostatnich dni, między wierszami puściła długie i jątrzące dyskusje na temat uchodźców hiszpańskich. Wiadomo, iż w chwili przełamania linii oporu na froncie katalońskim przez gen. Franco, wojska republikańskie, mimo deklamacyj Negrina i del Vayő, masowo zaczęło rzucać broń i przechodzić na stronę francuską. W ciągu kilku krytycznych dni na granicy pirenejskiej znalazło się 400 tysięcy uciekinierów najróżniejszego autoramentu. Wiadomo, iż przez dwa dni bez przerwy olbrzymie łańcuchy aut ciężarowych zwoziły materiał wojenny, tanki, armaty, amunicję zadając w sposób oczywisty kłam pogłoskom, rozpowszechnianym bezpośrednio przed upadkiem frontu, że armia republikańska poddaje się z powodu braku broni. Jeszcze na trzy dni przed klęską paryscy komuniści wołali o samoloty dla Hiszpanii.

W pierwszym rzędzie uciekali milicjanci. Mimo ogłoszonej amnestii dla żołnierzy tej armii, nie wszyscy mieli odwagę powrócić. Dlaczego — wyjaśnić to może artykuł i fotografie w jednym z ostatnich numerow „Illustration", którą łatwo można czytać v każdej wileńskiej kawiarni. Zamiast zakładać szkoły i szpitale, republikanie zorganizowali — domy tortur. Włosy na głowie mogą stanąć, jeśli się spojrzy na wszystkie te przemyślane i naukowo skontrolowane narzędzia tortur. Ilu ludzi przez nie przeszło, Bóg jeden wie. Domy te były ostatnim krzykiem techniki, importowanej bezwątpienia przez speców z Butyrek i Sołówek. W zeszłym roku czytałem obszerne sprawozdania w emigracyjnej prasie rosyjskiej o metodach GPU. Metody te jak wiadomo, ciągle są doskonalone i praktykowane w więzieniach i obozach koncentracyjnych w Sowietach. Hiszpanie, którym nigdy nie brakło pomysłowości, jeśli chodzi o tortury, zastosowali środki najlepsze i najskuteczniejsze. Bali się więc wracać przede wszystkim ci, którym groziła zasłużona kara. Tym nie mniej odrazu trzeciego dnia 50 tys. milicjantów powróciło do Hiszpanii.

Inny element uchodźców, to kobiety, starcy i dzieci, nieraz z dobytkiem, z węzełkami itd. Większość ludności cywilnej uciekła w godzinach paniki przede wszystkim dlatego, że komuniści rozpowszechniali wiadomości nieprawdziwe. Twierdzili mianowicie iż frankiści mordują ludność bez pardonu.

W każdym razie faktem się stało, że w najbardziej wyludnionych departamentach Francji pewnego dnia znalazło się blisko pół miliona ludzi, którym należało dać jeść, dach nad głową i zająć się ich zdrowiem.

Warunki higieniczne wśród uchodźców były opłakane i można było oczekiwać wybuchu epidemii.. Rząd francuski znalazł się wobec „faktu dokonanego". Nie można było usunąć przemocą całej masy uciekinierów, trudno zaś było odmówić pomocy ludziom, których polityka francuska przez kilka lat niefortunnie popierała. Przede wszystkim wysłano ankietę do różnych rządów z zapytaniem, czyby nie zechciały udzielić azylu części uciekinierów. Większość rządów odpowiedziała odmownie. Stany Zjednoczone zgodziły się na przyjęcie.. 250 osób. Sowiety odmówiły kategorycznie, przekazały jedynie czek na 300 tysięcy franków. Okazało się, iż jest to suma, potrzebna na jednodniowe utrzymanie całej masy uchodźców. Pomoc więc niezbyt skuteczna.

Tymczasem sytuacja zaczęła się komplikować. W kilku obozach byli „politrucy" wywołali bunt, wielu pouciekało z przeznaczonych im obszarów. Mnożące się morderstwa, napaści na samochody, kradzieże, gwałty, postawiły na nogi policję. Niektórzy podostawali się nawet do okręgu paryskiego, w prefekturze policji grupa emigrantów, którym odmówiono prawa pobytu w centrum Francji wywołała bójkę, zanotowano również kilkanaście wypadków morderstw i t. d.. Przed kilku dniami w pobliżu jednego z obozów koncentracyjnych znaleziono zwłoki czterech uciekinierów. Zostali oni prawdopodobnie zastrzeleni z wyroku sądu byłych milicjantów.

Z drugiej strony część społeczeństwa francuskiego usiłuje gloryfikować uchodźców. Trzeba w istocie przyznać, iż wielu żołnierzy republikańskich okazało wielokrotnie odwagę, ale w większości ci, którzy schronili się do Francji nie stanowili elementu bohaterskiego. Front ludowy ze swojej strony postanowił wygrać wszystkich uchodźców na swoją korzyść. Ilu ludzi już naturalizowano z pośród najgorszych siepaczy, dla ilu już wystarano się o pracę. Dozór sanitarny większości obozów dostał się we „właściwe" ręce. Np. obóz pod Saint-Clair; na sto blisko pielęgniarek ani jedna nie posiada obywatelstwa francuskiego ani hiszpańskiego. Są natomiast... Polki. Nazwiska są bardzo wymowne: Sonia Elinger z Łodzi, Zofia Scheleyn, też z Łodzi, Liliana Pas, Rosa Sussmann Alzufrom Lea itd. Pani Sonia Elinger z Łodzi urządza tam koncerty, organizuje wychowanie kulturalne itd i ze względów pedagogicznych ćwiczy wszystkich w śpiewie międzynarodówki.

Grube ryby hiszpańskie dawno już skryły się we Francji. Negrin pod przybranym nazwiskiem wespół z del Vayo mieszkają w Paryżu, zaś osławiona „Passionaria", jedyna, która dostała pozwolenie na osiedlenie się w Sowietach, jest gościem p. Thoreza, przywódcy francuskiej partii komunistycznej.

W obecnej chwili posiadanie tak licznego i niebezpiecznego elementu, jaki stanowią uchodźcy hiszpańscy we Francji jest wielkim groźnym problemem. Wyobraźmy sobie np. wojnę z Niemcami, w czasie której Francja będzie musiała smobilizować wszystkich swoich mężczyzn. Czyż cały południowy, słabo zaludniony i bezbronny niemal odcinek Francji nie stanie się łupem rewolucjonistów, którzy już przez trzy lata ćwiczyli się w sprawowaniu rewolucyjnej władzy? Dlatego też debaty na ten temat w Izbie Deputowanych były gorące i obecnie Francja czyni wszelkie możliwe wysiłki, żeby odesłać jak największą ilość Hiszpanów do domu, tych zaś, coby wracać nie chcieli, osadzić na którejś z wysp kolonialnych.

ernö.



# Nożycami przez prasę

### POLITYKA POLSKI. OCENA MOWY MUSSOLINIEGO.

Trudno o lepszą syntezę polityki polskiej, niż ta którą dał M. Niedziałkowski w „Robotniku", a która obiegła całą prasę polską.

**Wszyscy rozumiemy doskonale, że polityka zagraniczna państwa polskiego stoi dzisiaj w obliczu dużych trudności i dużych niebezpieczeństw. Dlatego chcielibyśmy, żeby nasi przyjaciele — przyjaciele demokracji polskiej — w Europie Zachodniej zdawali sobie dokładnie sprawę z naszego stanowiska.**

**Naszym zdaniem:**

**1) Polska nie może być i nie chce być „awangardą" tzw. Trzeciej Rzeszy, skierowaną przeciwko ZSSR; ale — tak samo — Polska nie może być „współczynnikiem" polityki ZSSR w Europie Środkowej, ani w Europie Wschodniej;**

**2) Polska jest i będzie czynnikiem samodzielnym zupełnie i w Europie Środkowej i w ogóle w Europie;**

**3) Polska, jako czynnik zupełnie samodzielny, może i powinna współpracować z mocarstwami Europy Zachodniej i ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej nad przygotowaniem obrony przed czyimkolwiekbądź zakusami o „władztwo nad światem".**

**Na tej drodze możemy i musimy znaleźć szanse współpracy i możliwości współpracy. Niezbędne obiektywnie, — i dla nas, i dla Zachodu.**

Nic dodać, nic odjąć !

### OCENA MOWY MUSSOLINIEGO.

Cała prawie prasa polska ocenia dodatnio mowę Mussoliniego. Prawie wszyscy zgadzają się, że w obecnej sytuacji mowa ta przynosi odprężenie na rzecz pokoju świata.

### „POTRZEBNY JEST DŁUGI OKRES POKOJU"

pisze „Kurjer Warszawski".

**Mussolini, w tym głębszym spojrzeniu na dziś i na jutro, skłania się ku hasłu, wypowiedzianemu bez mglistych mrzonek, lecz śmiało i jasno:**

**— Potrzebny jest długi okres pokoju, by zabezpieczyć rozwój cywilizacji świata.**

**Pełne zrozumienie znajdzie też u nas, a zapewne i szerzej w świecie, hasło wtóre:**

**— Trzeba się zbroić.**

**My, w Polsce, sądzimy, że silnych Włoch bardzo potrzeba Europie, a nigdy też nie tracimy nadziei, że siła ich, koniec końców, użyta będzie po dobrej stronie i na rzecz dobrej sprawy.**

### OPINIA „CZASU".

„Czas" po wyczerpującej analizie przemówienia Mussoliniego dochodzi do wniosków bardziej umiarkowanych, niż „Kurjer Warszawski".

**Mussolini, prezentując siłę militarną Włoch, i wzywając swój naród do dalszych zbrojeń, okazał się politykiem, który ceni równocześnie pokój. Złagodził, a nie zaostrzył sytuację, którą spowodował kanclerz Niemiec i tym oddał mu bodaj największą przysługę.**

**Naszym polskim pojęciem i obyczajom odpowiada ten sposób, w jaki Mussolini zarówno postawił warunki pod adresem Francji, jak i realistycznie ocenił sytuację obecną.**

**Polska, która nie godzi się na żadne papierowe manifestacje, oraz konsultacje, które miałyby dojść do skutku, dopiero po faktach dokonanych, a gotowa jest każdej chwili siłą swego oręża odeprzeć każdą napaść na siebie i na swoich sojuszników, ta Polska współczesna, ocenia pozytywnie mowę wodza narodu włoskiego**

### „POROZUMIENIE Z FRANCJĄ JEST MOŻLIWE"

tak ocenia sytuację „Kurjer Polski".

**P. Mussolini okazał się w tem mężem stanu, działającym z rozwagą, że nie zajął odrazu stanowiska, z którego nie ma odwrotu. Mówi — jeśli tekst, jakim dysponujemy, jest ścisły — nie o „żądaniach", tylko o „zagadnieniach" Dżibuti, Suez, Tunis. Oczywiście, za tem kryją się żądania. Ale nie są one sformułowane coram publico w sposób nie do przyjęcia i nie do naprawienia. Albowiem „zagadnienia" można załatwić tak, albo inaczej, zależnie od porozumienia.**

**To znaczy, że jakieś porozumienie jest możliwe.**

### ODPRĘŻENIE

Pod takim tytułem zamieszcza artykuł wstępny A. B. C.

**Ostatnie godziny przynoszą pewne odprężenie w stosunkach międzynarodowych. Na pierwszy plan wybija się tu mowa Mussoliniego, która wyraźnie zawiera akcenty pokojowe.**

### WŁOCHY W OBOZIE WROGÓW RZESZY.

**Przewaga militarno-polityczna, którą zdobyła już Rzesza na kontynencie europejskim, musi prędzej czy później spowodować porozumienie pomiędzy Italią, Francją i Hiszpanią. Gdy stanie się faktem, przyłączą się do niego wszystkie kraje słowiańskie, zagrożone pochodem germanizmu. (N. Przegląd).**

Na takie „trójprzymierze" trzeba będzie zdaje się długo poczekać. Jakkolkiek polityka współcz. niczego nie wyklucza.

*l.*

# Gdańsk stracił najwięcej
## na okupacji Czech i Moraw

Zestawiając gospodarczo skutki ostatnich przemian politycznych w Europie, a w szczególności ich rykoszetowe oddziaływanie na Polskę, stwierdzamy duży wpł w tych przemian na stosunki nazego handlu morskiego. W niewielkim tylko stopniu odnosi się to do Kłajpedy, z którą dopiero nawiązaliśmy stosunki i zapewne (w jej własnym leży to interesie) będziemy je mogli kontynuować. O wiele natomiast głębsze skutki zaznaczają się w sytuacji obu portów polskich.

Idzie mianowicie o odpadnięcie tranzytu czechosłowackiego — częściowo już w jesieni, po odłączeniu Sudetów, całkowicie zaś obecnie, od chwili pełnej inkorporacji Czecho-Moraw do Rzeszy. Rzecz jednak przy tym ogromnie znamienna: **główny rachunek tych strat tranzytowych zapłacił Gdańsk. Gdynia ucierpiała tylko w niewielkim stopniu.**

Oczywista, wspólna granica polsko-węgierska otwiera do pewnego stopnia nowe możliwości, choć w słabszym stopniu — gdyż Węgrom bliżej do Adriatyku, z Europą zaś północną utrzymują dotąd stosunki bardzo nieznaczne. Bądź co bądź jednak nie należy lekceważyć i tych możliwości, zwłaszcza, że poza Węgrami wchodzą w rachubę także i inne kraje południowego wschodu Europy... Będzie rzeczą zarówno naszej jak i węgierskiej inicjatywy wyzyskanie nowo otwartych możliwości, wynikających ze wspólnej granicy, także pod względem gospodarczym.

O ile chodzi o cyfrowe straty z odpadnięcia tranzytu czeskiego, to (licząc wedle cyfr z roku 1937) w obrotach Gdyni uszczerbek jest stosunkowo nieznaczny, bo tylko 224 tys. ton czyli 2 i pół proc. całego obrotu: w szczególności w wywozie gdyńskim strata wynosi tylko niespełna 1 proc. (45 tys. ton), w przywozie jest znaczniejszą, bo przewyższa 10 proc. (178 tys. ton).

O wiele jednak więcej ucierpiał Gdańsk, którego obroty straciły rocznie 1037 tys. ton czyli aż 14 proc., z czego na straty po stronie eksportu przypada 409 tys. ton czyli 7 proc. całego eksportu przez Gdańsk, po stronie zaś importu 628 tys. ton, co oznacza, że w stosunku do całego gdańskiego importu, wynoszącego 1.516 tys. ton, strata przewyższa 31 proc.

Jest to niewątpliwie bardzo wiele. Wskutek włączenia Czech i Moraw do Rzeszy handel morski Gdańska został podcięty bardzo dotkliwie — na rzecz portów niemieckich (Szczecina, Hamburga, Bremy).



# Megalomania niemiecka
## Porównanie z Napoleonem obraża (!) Hitlera

„Völkischer Beobachter" zachwyca się zdobyczami swego wodza Hitlera i nie znajduje dla niego słów pochwały. W artykule „Tak odpowiada Rzesza" z dnia 25 marca 1939 r dr Th. S. oświadcza, że zdobycze Hitlera są tak wielkie i imponujące, że porównywać go z Napoleonem to wprost dziecinnie i śmiesznie. I że obecne wypadki ocenią przyszłe pokolenia i osądzą politykę angielską, francuską i amerykańską, że przeciwstawiała się „nowemu dobrodziejstwu" świata.

22 marca wieczorem — zawarty układ między Rzeszą a Litwą, pomyślnie załatwił krzywdę wyrządzoną Kłajpedzie, jak również i zabezpieczył interesy gospodarcze Litwy w ujściu Niemna i porcie kłajpedzkim.

23 marca przed południem — układ między Rzeszą a Słowacją zapewnił nacjonalnie budzącemu się państewku słowackiemu na świerć stulecia wolność i nienaruszalność terytorialną.

23 marca po południu — układ gospodarczy między Berlinem i Bukaresztem, który narodowi rumuńskiemu przyniesie pomoc Niemiec przy eksploatowaniu wielkich bogactw naturalnych i umożliwi rozwój gospodarczy, dzisiaj jeszcze biednego kraju.

Ten godny podziwu bilans ostatnich 24 godzin jest tylko małą cząsteczką tej wielkiej przebudowy, którą niemiecki narodowy socjalizm od początku 1938 r. dokonał w środkowej i południowej Europie. Historia nie zna żadnego męża stanu, któryby w tak krótkm czasie, bez żadnych krwawych środków wygląd pewnej części ziemi tak gruntownie i z taką umiejętnością dokonał jak Hitler w ciągu ostatnich 12 miesięcy. Jak dziecinnie i śmieszne są dzisiaj na Zachodzie ulubione porównania Hitlera z Napoleonem, który czystą przemocą miecza stworzył godne fantasty państwo, które zaledwie przez 10 lat mogło się utrzymać. Wielkość dzieła Hitlera polega na tym, że powstało ono nie z przemocy, lecz dobrowolnie i z widokiem na przyszłość. To jest przyczyna dlaczego stosunki Rzeszy z sąsiadami są różne. Dla czeskiego państwa jego położenie geograficzne nie dawało innego rozwiązania, jak wcielenie do Wielkiej Rzeszy. Dla Słowacji wystarczający obecnie jest stosunek opieki. Dla innych sąsiadów wschodnich — do których należy Litwa i Rumunia — jedynym ich interesem jest wzajemna współpraca gospodarcza z Rzeszą. Późniejsze pokolenie nie będzie mogło zrozumieć, że obecne poczynania geniuszu narodowo-socjalistycznego — były zwalczane przez cały świat i z takim uprzeniem przyjmowane.*

Jednym słowem. Niemcy chcą swoim Hitlerem uszczęśliwić cały świat, i dziw, że świat nie chce tego „szczęścia".

**y.**



# Wszyscy bezrobotni zakwalifikowani
## otrzymają nieodpłatny zasiłek świąteczny

**Jak pisaliśmy wczoraj bezrobotni Wilna zabiegali u dyrektora Funduszu Pracy i w Urzędzie Wojewódzkim o zatrudnienie w okresie przedświątecznym.**

**Dyrekcja Funduszu Pracy wyjaśniła delegacji bezrobotnych, że z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych nie można rozpocząć robót inwestycyjnych w pierwszych dniach kwietnia. Natomiast na kwiecień przedłużono akcję pomocy zimowej, dzięki czemu wszyscy bezrobotni zakwalifikowani do pomocy doraźnej będą w tym miesiącu zatrudnieni na tych warunkach, które obowiązywały w marcu. Krótki okres czasu nie pozwoli jednak na zatrudnienie wszystkich tych bezrobotnych przed świętami. Dlatego też przed Wielkanocą pracę uzyskają z tytułu pomocy doraźnej tylko bezrobotni zakwalifikowani, obarczeni licznymi rodzinami. Bezrobotni zaś samotni będą zatrudnieni po świętach.**

**Niezależnie od tej akcji przed świętami wszyscy bezrobotni zakwalifikowani do pomocy doraźnej otrzymają jednorazowy zasiłek świąteczny nieodpłatny (tzn. zasiłku tego nie będą odpracowywali). (z.).**



# Likwidacja zatargu w browarze „Szopen"

Donosiliśmy już o zatargu, jaki wynikł w browarze Szopena przy ul. Sierakowskiego na tle wysuniętych przez robotników żądań podwyższenia dotychczasowych zarobków.

Wczoraj na odbytej konferencji zatarg został zlikwidowany; pracodawcy zgodzili się na podwyższenie zarobków, dzięki czemu uniknięto strajku. (s.).

# Smiertelny żal Ukraińców do Niemiec

## Rzesza oszukała Karpatorusinów

Prasa ukraińska wskazuje na to, że kto porównywa tekst audycyj ukraińskich nadawanych przez wiedeńskie radio z tym co Niemcy hitlerowskie zrobiły, tego musi ogarnąć zdumienie. „Diło“ stwierdza, że Ukraińcy nie mają żalu do Niemców za to, że kierując się interesem własnym zmienili swoją taktykę w stosunku do republiki czeskosłowackiej. Istota żalu, które żywi całe społeczeństwo ukraińskie, żalu w najdrastyczniejszej formie, tkwi, pisze „Diło“ w metodyce postępowania niemieckiego:

„Metodyka ta była taka — pisze ‚Diło“, — że Niemcy początkowo jawnie a **później prawie jawnie popierały ukraiński sprzeciw wobec czeskich centralistycznych i madiarskich rewindykacyjnych tendencyj.** Postępowanie niemieckich czynników oficjalnych i zachowanie się prasy niemieckiej podporządkowanej ministerstwu propagandy dawały bezsprzecznie podstawy wiary **w niemieckie poparcie.** To poparcie mogło się urwać. To prawda. Ale sposób, w jaki to poparcie zostało wstrzymane oraz bezpośrednie skutki wstrzymania niemieckiego poparcia były jedne w swoim rodzaju wyjątkowe i w praktyce dla narodu ukraińskiego tragiczne. Konkretnie mówiąc: niemieckie czynniki wykorzystały czeskie krótkowzroczne próby nawrotu do centralizmu w Słowacji i na Karpackiej Ukrainie i reakcję, jaką to wywołało, ażeby **w ogólności zlikwidować federację czeskosłowacką. Słowaków o tym uwiadomiono, Ukraińców zaś ani słóweczkiem.** Podczas gdy ksiądz Tiso był przyjmowany przez najwyższe czynniki w Berlinie to minister Rewaj takiej audiencji nie mógł uzyskać. Identyczny jak słowacki apel Karpackiej Ukrainy o pomoc nie doczekał się odpowiedzi. Rzecz oczywista: w czasach normalnych byłaby to również odpowiedź, do której można by się dostosować. Ale w tych dniach połowy marca decydowały godziny I do ostatniej chwili, gdy już maszerowały wojska węgierskie nikt z Ukraińców jeszcze nie wiedział, czy niemieckie wojska przyjdą na Karpacką Ukrainę czy też zatrzymają się na Słowaczyźnie i gdzie. „Porada“ niemieckiego konsula w Huszcie, ażeby rząd karpato - ukraiński zwrócił się bezpośrednio do rządu w Budapeszcie przyszła już po zajęciu kraju przez armię węgierską i gdy już lała się krew Czy nie mogło to stać się o dzień czy dwa przed tym? Czy nie można było w Berlinie skontaktować wprost reprezentanta rządu węgierskiego z przedstawicielem rządu ukraińskiego? i pod swoimi auspicjami przeprowadzić pertraktacje, w wyniku których uniknięto by przelewu rzeki krwi. Wszak wpływ Trzeciej Rzeszy na Węgry jest tak ogromny, że w ogólności wystarczyło jedne słowo ażeby uratować choć życie jeśli już nie autonomiczną władzę polityczną Karpackich Ukraińców. Poco było narażać na prześladowania ten sam ruch nacjonalistyczny i jego aktywnych działaczy na Ukrainie Karpackiej, który to ruch sami Niemcy moralnie i politycznie popierali? Jest rzeczą notorycznie wiadomą, że w szeregach karpacko - ukraińskiej „Siczy“ zebrał się

**najgorętszy ukraiński element nacjonalistyczny,**

który szczerze przejął się ideowymi tezami niemieckiego nazizmu, jak rasizm, autorytatywność, monopartyjność, ekskluwizm itd. Element ten, gdzie mógł te swoje sympatie okazywał począwszy od hitlerowskiego pozdrowienia przez podniesienie ręki Czy wtedy, gdy już padły pierwsze ofiary z pośród siczowców i gdy rząd Karpackiej Ukrainy wołał rozpaczliwie o pomoc, nie można było wstrzymać przelewu krwi i zapewnić amnestię ideowo współbrzmiącemu elementowi. Poco było tragedyj tysięcy rodzin nie wrogich Niemcom a przeciwnie, dla których urządzano specjalne transmisje z niemieckich radiostacyj. Całą prasę europejską obiegła wiadomość z ironicznymi komentarzami, że w czasie, gdy dr Edward Baczyński odwiedził w Berlinie ministra Ribbentroppa i przedstawił mu się w charakterze delegata karpackich Rusinów, minister Ribbentropp przerwał mu: Ukraińców. Czy trzeba była aż tak wyraźnie markować swoje orientacje, że to nie Karpacka Ruś tylko Ukraina, którą zamieszkują nie Rusini czy Rusnacy tylko Ukraińcy, ażeby rychło potem wpuścić przeciwko tym Ukraińcom „czarne koszule“. Fencyka z trójbarwnymi rosyjskimi naszywkami na rękawach?

Oto dlaczego Ukraińcy mają pretensje do Niemców, oto dlaczego **żywią śmiertelny żal najszersze masy ukraińskie.**

**Dlatego są tak rozgoryczone i dlatego taka reakcja nastrojów, których nie mogą uspokoić żadne rozumowe argumenty bo takich argumentów nie ma.**

## Pan Albin miał pecha...

# W pół godziny po kradzieży złodziej znalazł się w areszcie

**Wielkanoc już niedaleko. Powoli zaczyna się w Wilnie ruch w najrozmaitszych branżach, mających jakikolwiek związek z przygotowaniami przedświątecznymi. A więc: handel, przemysł itd.**

**Lecz „przygotowuje się“ również pewna specjalna „branża“, do której należą ci, co żyją, powiedzmy delikatnie, z... łatwych zarobków, wymagających zaledwie nieco „odwagi“, trochę zimnej krwi i pomysłowości.**

**Dewizą postępowania członków tej „branży“ jest znane przysłowie: „Kto ryzykuje, ten w kozie nie siedzi“.**

**Zasadę tę stosował od dawna niejaki pan Albin Lisowski, bez stałego miejsca zamieszkania (p. Albin zbyt wysoko ceni swobodę), znany na terenie naszego miasta i wielokrotnie karany (w tym miejscu musimy już użyć, niestety, tego brzydkiego określenia!)... złodziej.**

**Pan Albin jednak nie kalał swych rąk zwykłą, pospolitą kradzieżą. Był on tzw. „szopenfeldziarzem“. Kto nie zna tego fachowego terminu, ten zaraz go zrozumie, przeczytawszy niżej opisaną przygodę naszego „bohatera“.**

**Otóż (pan Albin jest człowiekiem przewidującym, za wczasu więc pomyślał o świętach) w ubiegły poniedziałek, tj. 27 b.m., z nowym pomysłem w głowie wybrał się nasz bohater na miasto i po jakimś czasie wszedł do księgarni Jana Tarasiewicza przy ul. Bazyliańskiej 1/3.**

**Tam z uprzejmym uśmiechem poprosił o pokazanie kolekcji wiecznych piór, wyrażając zamiar kupna jednego z nich. Po pewnym jednak czasie zrobił minę zawiedzionego i wyjaśnił, że, niestety, nie znalazł odpowiedniego pióra. Po czym księgarnię opuścił.**

**Dokładnie pół godziny potem zjawił się pan Albin w miejscu sprzedaży starzyzny na ul. Żydowskiej, chcąc „spuścić“... złote wieczne pióro.**

**Skąd je wziął — wyjaśniło się natychmiast, ponieważ w tym samym momencie najniespodziewaniej został nasz bohater ujęty przez funkcjonariuszy P.P., którzy wieczne pióro odebrali mu i zwrócili właścicielowi.**

**Tym razem dewiza „Kto ryzykuje, ten w kozie nie siedzi“ całkowicie pana Albina zawiodła, ponieważ w kilka chwil później pechowy specjalista „szopenfeldu“ znalazł się w areszcie.**

**Na tym właściwie kończy się przygoda p. Albina Lisowskiego.**

**Warto jednak na koniec podkreślić sprawność i szybkość działania naszej policji. Otóż, jak zaznaczyliśmy wyżej, od chwili kradzieży do momentu schwytania minęło zaledwie pół godziny.**

**Zaskoczenie było więc doskonałe. Lecz zaskoczony był nie tylko złodziej lecz również... właściciel księgarni, który, gdy mu przyniesiono pióro, zdziwił się ogromnie, nie wiedząc nic o kradzieży. (Zb).**

* * *

UWAGA! Znaleziono ołówek czterokolorowy z wysuwanymi sztyftami. Właściciel zguby może się zgłosić po odbiór do Wydziału Śl. na ul. Świętojańskiej.

# Powiesił się z powodu długów

**Długi pieniężne bywają często powodem wielu przykrości a nawet nieszczęść.**

**24 bm., we wsi Wisztoki, gm. polańskiej, zaszedł wypadek, który wśród mieszkańców jest szeroko komentowany. 51-letni Platon Bohdanowicz popełnił samobójstwo przez powieszenie.**

**Fakt ten wywował wielkie wrażenie a Wisztoki mają temat do rozmów na długi czas. Jak się bowiem okazuje, Bohdanowicz zaczął od pewnego czasu zaciągać długi, kiedy zaś wyrosła z nich poważna suma 2,000 złotych — nie był w stanie jej spłacić i z tego powodu nosił się z zamiarem samobójstwa.**

**Zamiar ten wykonał. (Zb).**

# Kto zamordował Poleszczukową?

## Policja wołyńska wobec zagadki

### Krew świni czy ludzka? 4 aresztowanych. 2 sąd uniewinnił. Co dalej...?

**We wsi Antopol pod Równem wybuchł pożar, który zniszczył stodołę i chlewy. Podczas pożaru nie spotkano nigdzie właścicielki płonącej zagrody, Stepanidy Poleszczukowej, która w tym dniu nigdzie nie wyjeżdżała. Poszukiwania nie dały żadnych rezultatów. Dopiero po ugaszeniu ognia, podczas ściągania niedopalonych belek, oczom ludzi przedstawił się niesamowity widok.**

**W zgliszczach leżały zmasakrowane w straszny sposób, częściowo już zwęglone,**

ZWŁOKI POLESZCZUKOWEJ.

**Podczas prowadzonego dochodzenia znaleziono na płaszczu syna denatki zaskrzepłą krew, co skierowało na niego podejrzenie zamordowania matki, tym bardziej, że ostatnio dochodziło między nimi do częstych awantur na tle nieprzychylnego ustosunkowania się Poleszczukowej do**

ZAMIARÓW MAŁŻEŃSKICH SYNA

**z pewną dziewczyną, która zaszła w ciążę.**

**Na pierwszy rzut oka sprawa morderstwa wydawała się więc dość jasna. Gdy jednak stwierdzono, że krew ludzka po zaskrzepnięciu wygląda inaczej, niż ujawniona na płaszczu młodego Poleszczuka, wysłano próbkę do analizy i wówczas okazało się, że**

JEST TO KREW ŚWINI.

**To rewelacyjne odkrycie stawiło władze bezpieczeństwa przed trudną zagadką.**

**Wzięto pod uwagę fakt, że Poleszczukowa miała otrzymać w rannych godzinach krytycznego dnia większą gotówkę za sprzedane zboże i konia. Roztoczono nadzór nad znanym w okolicy awanturnikiem, karanym już za kradzieże, Józefem Mokrykiem. Już na wstępie dochodzeń ustalono, że Mokryk w kilka dni po pożarze zmieniał w miejscowym sklepie**

„GRUBSZE“ PIENIĄDZE,

**których pochodzenia nie mógł wytłumaczyć.**

**Ponadto na rękawach koszuli Mokryka wykryto ślady krwi, pochodzącej jakoby ze świni, co ekspertyza istotnie stwierdziła. Wobec jednak innych poważnych poszlak Mokryka aresztowano i osadzono w więzieniu rówieńskim.**

W CELI WIĘZIENNEJ

**Mokryk miał się przyznać w rozmowie z więźniami do zabójstwa Poleszczukowej, do rabunku 65 zł oraz do podpalenia stodoły, do której wciągnął zwłoki zamordowanej kobiety. W tym wszystkim miał mu pomagać jego szwagier, Piątkowski Aleksy.**

**Po dokonaniu zbrodni Mokryk miał zarżnąć wieprza, aby jego krwią zasmarować ślady denatki, pozostawione na rękawach koszuli. Plamy poddano nowej ekspertyzie, która wykazała, iż faktycznie**

POD KRWIĄ ZWIERZĘCĄ ZNAJDUJĄ SIĘ ŚLADY KRWI LUDZKIEJ.

**Tymczasem siostra Mokryka, Krystyna Kiczunowa, i jej mąż, Sergiusz, zameldowali, że w krytycznym dniu pożyczyli Mokrykowi 5 zł na wódkę. Ponieważ fakt ten nie odpowiadał prawdzie, Sergiuszowie zostali również pociągnięci do odpowiedzialności.**

**Obecnie Mokryk, Aleksy Piątkowski, Sergiej Kiczun i Krystyna Kiczun zasiedli na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Równem, który w wyniku trzydniowej rozprawy**

MOKRYKA I A. PIĄTKOWSKIEGO UNIEWINNIŁ

**nie znajdując dostatecznych dowodów winy, a Sergiusza Kiczuna i jego żonę skazał po 6 mies. więzienia za składanie fałszywych zeznań.**

**I tak, sprawa zdawałoby się zupełnie jasna powędrowała do archiwum sądowego, jako nierozwiązana zagadka. (Wł. K.).**

# Wszyscy składają ofiary na Fundusz Obrony Narodowej

Walne zgromadzenie członków Polskiego Spółdzielczego Banku Rzemieślniczego w Wilnie, pragnąc dać wyraz swemu ustosunkowaniu się do sprawy obronności państwa, jednomyślnie postanowiło zrzec się dywidendy od udziałów za rok 1938 a zaprojektowaną na ten cel sumę zł. 5.395,30 w całości przeznaczyć na Fundusz Obrony Narodowej. **Poza tym walne zgromadzenie przeznaczyło na ten cel jeszcze 500 zł z nadwyżki 1938 r.**

* * *

Personel Państwowego Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli w Wilnie w dniu 28 marca rb. subskrybował pożyczkę na cele Obrony Przeciwlotniczej na ogólną sumę 2.540 zł

* * *

26 marca odbyło się posiedzenie Rady Wileńsko - Nowogródzkiej Izby Lekarskiej Rada między innymi uchwaliła depeszę do Pana Marszałka Śmigłego-Rydza treści następującej:

Marszałek Śmigły - Rydz. Warszawa. Rada Wileńsko - Nowogródzkiej Izby Lekarskiej na dorocznym zebraniu 26 marca 1939 roku przesyła Panu Marszałkowi wyrazy całkowitego oddania i gotowości do jak najdalej idących ofiar na rzecz obrony Państwa. Jednocześnie Rada uchwaliła przekazać na FON 6.000 złotych. (—) Prof. Jakowicki — przewodniczący.

* * *

Wczoraj zgłosił się do wojewody wileńskiego L. Bociańskiego p. inż. Franciszek Walicki i złożył na jego ręce ofiarę w kwocie 80 rubli w złocie z następującym pismem:

„Wobec wypadków, jakie zaistniały w Europie Centralnej i konieczności wzmożenia obronności państwa, upraszam pana wojewodę o przyjęcie na Fundusz Obrony Lotniczej trzydziestu rubli rosyjskich w złocie, które przechowywałem od lat dziecinnych, jako dar mojego ojca‘.

W tymże dniu pp. Bolesław Iżycki Herman i Michał Łukaszewicz w imieniu T-wa Kredytowego m. Wilna złożyli na ręce wojewody wileńskiego czek na kwotę 5.000 zł, jako ofiarę na FON.

* * *

Urzędnicy Urzędu Wojewódzkiego i Starostw województwa wileńskiego złożyli do dyspozycji p. wojewody Bociańskiego kwotę 3.042 zł. 80 gr. na cele Funduszu Obrony Narodowej.

* * *

W dniu 28 bm. Izrael Szelubski złożył do dyspozycji p. wojewody wileńskiego na cele obrony narodowej zł 300.

* * *

Zapoczątkowana akcja składania doraźnych ofiar na dozbrojenie armii przez urzędników Starostwa, Wydziału Powiatowego i Komendy Powiatowej P.P. w Postawach, którzy w dniu 25 bm. złożyli na ten cel sumę 703 zł., pociągnęła za sobą dalsze ofiary.

Jak się dowiadujemy Związek Podoficerów Rezerwy złożył na Fundusz Obrony Narodowej zł. 200, zaś pracownicy Zarządu Gminy Postawskiej zł. 100.

* * *

Jan Witkowski w imieniu właściciela majątku Rudnia Reginów p. Jana Balińskiego Jundziła złożył na ręce starosty powiatowego w Baranowiczach zł. 1.000 na FON.

* * *

W dniu 27 bm. urzędnicy starostwa powiatowego i wydziału powiatowego w Baranowiczach samorzutnie zebrali na Fundusz Obrony Narodowej zł. 820 i kwotę tę złożyli na ręce starosty powiatowego.

* * *

Personel Szpitala Powiatowego w Oszmianie złożył na ręce starosty oszmiańskiego 84 zł., które zgodnie z intencją ofiarodawców starosta przekazał na Fundusz oObrony Narodowej.



TEATR NA POHULANCE

# Człowiek za burtą

**Sztuka w 3 aktach A. Cwojdzińskiego. Reżyseria W. Scibora, dekoracje K. i J. Golusow**

Młody inżynier, człowiek interesu organizujący swe życie według szablonów amerykańskich dokonał jakiegoś ulepszenia kajaków żaglowych i korzystając z wolnej soboty pragnie wykazać przed komisją całą znakomitość swego „kajaka tempa“ ‚Tępojaka“, którego masową produkcję i propagandę już z góry wykalkulował. Komisja czeka sobie gdzieś tam za wodami za lasami a tymczasem nasz businessman certoli się ze swą towarzyszką-urzędniczką z jego biura, która chcąc wpaść bogatemu szefowi w oko potrafiła mu wmówić, że zna się na wszystkich żeglarskich i regatowych ceremoniach, podczas gdy naprawdę to... itd. Żeglarz wynalazca pozwala jej mimo to wyrychtować swe dzieło do startu, no i oczywiście pierwszy wiatr ich wywraca. Ta klęska człowieka interesu okazuje się zbawcza dla człowieka tout court. Toż on biednieńki świata bożego dotąd nie widział za tymi geszeftami, w niebo nie popatrzył, tylko to w notes to na zegarek, na tę swoją urzędniczkę też nic a nic — cały swój seksapel marnował z jakąś tam gwiazdą filmową. Ale gdzie anioł-stróż nie da rady, tam babę pośle. Baby są dwie, ta gęś z biura gotowa na tzw. wszelkie ofiary i chytra wdowa, przedstawicielka ludu, biorąca od obojga forsę za wypożyczenie łóżka i inne zabiegi w tym stylu. Rezultat końcowy wiadomy: baba zarobiła coś z 30 złotych, inżyniera całkowicie przekonano do uroków natury i tylko ta biedna komisja żeglarska pewnie dotąd czeka i czeka.

Żeglarze to naród naiwnych dzieci i kiedy się zaperzą można ich bujać dowoli. Ale kto choć raz w życiu pofatygował się na przystań ten nie napisze nonsensu, że regatowiec wsiądzie do łodzi bez sprawdzenia każdej linki, każdego cumu i szakli. A tu jeszcze wynalazca. Ciekawe także, jak miała ta komisja mierzyć, skoro nikogo nie było na starcie. I co miała sądzić w sporze wewnętrznym załogi — chyba dezynwolturę autora

Cwojdziński jest mistrzem felietonu scenicznego, jest prawdziwym pisarzem sceny, bo umie wprowadzić rekwizyt i z nim związać tak swoje „idee“ jak i pokazanych ludzi. Dlatego też nie dla popisu jachtingowymi nudziarstwami wpakowują tu „kryteria naturalistyczne“. Jeśli rekwizyt jest zafałszowany, jeśli stosunek aktora do rekwizytu jest już z panaautorskiej łaski zakłamany, no to lepiej takiej sztuki ludziom nie pokazywać, bo to nie jest teatr.

Pozostaje więc pewna suma gadania, okraszona pewną ilością lepszych i gorszych dowcipów. Żeby starczyło na trzy akty Cwojdziński rozwija pomysłowość muzyczną: ta sama skąpa ilość motywów wraca w coraz to nowym zestroju, aż wreszcie odezwie się w akompaniamencie — gdy ludowa baba rosnąc duchem na łapówkach jak na psychicznych drożdżach, wreszcie sama zacznie basować: „tempo, tempo!..“.Bezlitosny (a jednocześnie bezbolesny wobec nikłej wagi całej tej zabawy) „stosunek do ludu“ jest może najdowcipniejszym motywem sztuki — wobec niewyeksploatowania zręcznie podpatrzonej naiwności speców od żagla, czy geszeftu. Niemiłosierny jest także Cwojdziński wobec swej gęsi z biura Nic ona nie wie, nic nie rozumie, na niczym się nie zna, móżdżek podrzędnej stenotypistki, tak, ale to kobietka i jako taka daje nam kobietka koncert na wszystkim, co się trafi pod rękę, byle tylko ogłuszyć upatrzonego, byle nie stracić okazji, nie stracić tempa. Wszystko to bardzo ładnie pokazała nam p. Ściborowa zaniedbując jednocześnie trochę w tym sztucznie merytoryczne, żeby tak powiedzieć możliwości. Owszem, każdy rozumie, że męża inaczej się złobywa niż kochanka, ale jednak. Mężem był p. Ścibor, a Figarem w spódnicy p. Horecka. Tu możnaby mówić o ciekawym przesunięciu jakie dokonało się przez feminizację tej roli granej w Warszawie przez mężczyznę. Oto złagodził się przykry posmaczek stręczycielski, ale jednocześnie stała się bardziej karkołomna cała ta afera. No bo niby co? Baby dwie zmówiły się, żeby gęś wtrynić na kark dzielnemu człowiekowi A przedtem co innego: mężczyzna mężczyźnie „siulił“ kobietę dla jego dobra, więc choć tego na scenie nie widać gęś musiała mieć jakieś istotne zalety. Czyż nie tak? J. M.

# KRONIKA

MARZEC
29
Środa

Dziś: Eustazego i Cyryla
Jutro: Anieli Wd.

Wschód słońca — g. 5 m. 02
Zachód słońca — g. 5 m. 47

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie dn. 28.III. 1939 r.

Ciśnienie 763
Temperatura średnia + 3
Temperatura najwyższa + 6
Temperatura najniższa + 1
Opad —
Wiatr: wschodni
Tendencja barom. spadek ciśnienia
Uwagi: pochmurno.

### KRONIKA HISTORYCZNA:

1079. Biskup krakowski Stan. Szczepanowski rzuca klątwę na Bol. Śmiałego
1790. Zawarcie przymierza polsko-pruskiego zaczepno-odporn.
1793. Zajęcie Gdańska przez wojska pruskie.
1848. Mickiewicz tworzy Legiony w Turcji.

## WILEŃSKA

### DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela (Niemiecka 15); Wiwulskiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

### MIEJSKA.

— PRZESZŁO 300 KAR ZA NIEPRZEPISOWE SZYLDY. Na terenie miasta przeprowadzana jest obecnie przez Urząd Przemysłowy kontrola szyldów oraz świadectw, uprawniających do prowadzenia przedsiębiorstwa. Lustrację przeprowadzają specjalnie wydelegowani rewidenci. Najwięcej protokułów i kar „sypie się" za niezastosowanie się do nowych przepisów o szyldach. Na tym tle sporządzono w ciągu bieżącego miesiąca ponad 300 protokułów.

### ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ

— 362 Środa literacka. Znany ze swoich doskonałych przemówień krytyk i pisarz Teodor Parnicki ze Lwowa wygłosi odczyt pt. „Literatura piękna katolickiego humanizmu a psychologizm społeczny (Chesterton, Mauriac, Bernanos, Gertruda von le Fort, Sygfryda Undset, Zofia Kossak, Jerzy Andrzejewski i in. (Odczyt Parnickiego wygłoszony we Lwowie i w Warszawie wywołał ogromne zainteresowanie.

— *Nowy Zarząd Stowarzyszenia Chrześcijańskich Przedstawicieli Handlowych i Kupców Podróżujących.* 26 bm. odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia Chrześcijańskich Przedstawicieli Handlowych i Kupców Podróżujących w Wilnie, na którym został wybrany nowy Zarząd w osobach: p. Bolesław Szmania — prezes, p. Walenty Bol. Ludek — vice-prezes, p. Józef Stefanowicz — sekretarz, p. Franciszek Lange — skarbnik oraz Komisja Rewizyjna składająca się z 3 osób Sąd Koleżeński złożony z 3 osób.

— ZEBRANIE DYSKUSYJNE ZPOK. Wyjątkowo w piątek 31 marca rb. odbędzie się Zebranie Dyskusyjne, przesunięte na ten dzień z czwartku.

P. Walentyna Aleksandrowicz — artystka teatru na Pohulance odczyta 2 własne słuchowiska, których tytuły brzmią: 1) „Spowiedź" i 2) „Babskie histerie". Początek o godz. 6.30 wieczorem. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

### RÓŻNE

— **Polskie Biuro Podróży „Orbis"** przypomina, że dnia 13.IV upływa ostateczny termin zapisów na wycieczkę do Kowna, która odbędzie się w dniach 29.IV — 4.V rb.

## LIDZKA

— NOWY ZARZĄD PTK W LIDZIE. 26 bm. w lokalu własnym oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Lidzie odbyło się walne zgromadzenie członków pod przewodnictwem p. Józefa Dziczkańca. Po złożeniu sprawozdania z działalności oddziału przez prezesa p. Antoniego Przybytkę, kasowego — przez p. Zofię Sebestiańską, oraz komisji rewizyjnej — przez p. mec. Bolesława Bojarczyka przystąpiono do wyborów nowego zarządu. Do nowego zarządu zostali wybrani: pp. Józef Dziczkaniec — prezes, dr Liśkiewicz — wiceprezes, Zofia Sebestiańska — skarbnik, red. Władysław Abramowicz — sekretarz. Skład komisji rewizyjnej stanowią: pp. Antoni Przybytko, mec. Bolesław Bojarczyk oraz p. dr Maria Meyerówna. Ponad to zostali wybrani na członków zarządu: pp. Kossowska, Żylińska oraz Zygmunt Lisiecki.

## BARANOWICKA

— FILM DLA DZIATWY SZKOLNEJ. Referent Oświatowy dóbr Rzepichowsko-Chotyńskich, p. Jerzy Matusewicz, odwiedził ostatnio kilka szkół powsz. w okolicy, gdzie wyświetlał filmy dla dziatwy szkolnej.

— POŚWIĘCENIE NOWOOTWARTEJ HURTOWNI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ w BARANOWICZACH. W sobotę 25 marca odbyło się uroczyste poświęcenie nowootwartej hurtowni chrześcijańskiej w Baranowiczach. Poświęcenia dokonał ks. dziekan Borysiuk w obecności starosty i szeregu zaproszonych gości.

— POŻAR PRZY UL. SZOSOWEJ w Baranowiczach. Przy ul. Szosowej 64 w Baranowiczach wybuchł pożar w domu Babli Józefa. Spłonął prowizorycznie urządzony dom mieszkalny, sprzęty, nasiona i 7 kanarków z klatkami.



## Budżet miejski zatwierdzony

Onegdaj wileński wydział wojewódzki zatwierdził budżet zwyczajny miasta Wilna na rok 1939/40. Po stronie dochodów skreślono jedynie 68 tysięcy złotych dochodu nadzwyczajnego z tytułu podatku inwestycyjnego na budowę dróg oraz parę innych b. drobnych pozycyj. Po stronie wydatków zatwierdzono wszystkie pozycje. (z-).

## 2 robotnicy zasypani ziemią
### Jeden poniósł śmierć, drugi ranny

W czasie wydobywania kartofli ze schówka zimowego w majątku W. Olew, gminy białohrudzkiej (pow. lidzki) zostali zasypani ziemią dwaj robotnicy: Klemens Rudziak i Władysław Żuk, obaj zatrudnieni w majątku. Natychmiastowa akcja ratunkowa nie dała pozytywnych wyników, gdyż zwał ziemi był tak duży, że odrazu przygniótł na śmierć Klemensa Rudziaka, Zuk zaś doznał ogólnego obrażenia ciała i złamanie nogi. Żuka w stanie ciężkim odwieziono do szpitala państwowego w Lidzie.

## Proces „Fidutii" w sądzie apelacyjnym

Wczoraj na wokandzie sądu apelacyjnego w Wilnie znalazła się sprawa warszawskiego przedsiębiorstwa „Fidutii", która w sądzie okręgowym w Wilnie zakończyła się skazaniem właściciela przedsiębiorstwa J. Dyzerhauera na 3 lata więzienia i 20 tysięcy zł. grzywny, Grufermana na 1 i pół roku więzienia i 10 tys. zł. grzywny i adwokata wileńskiego J. Długacza na 2 lata więzienia i 5 tys. zł. grzywny za działanie na szkodę klientów obywateli sowieckich, sprzedających w Polsce swoje majątki. Pięciu oskarżonych uniewinniono.

Wczoraj rozprawa przyniosła niespodziewaną sensację. Oto okazało się, że prokurator spóźnił się ze złożeniem skargi apelacyjnej i złożył ją po terminie. Wobec tego sąd oddalił jego skargę i przystąpił do rozpatrywania apelacji obrony.

Proces potrwa kilka dni. (z.)

## I znowu...
## „Ochrzczone z wody, na imię ma Zygmunt"

**Dopiero wczoraj pisaliśmy — trochę na wesoło — pod tytułem „Ruch populacyjny w Wilnie" o coraz częstszych wypadkach podrzucania niemowląt... a już dziś mamy do zanotowania dwa nowe.**

**Oto komunikaty policyjne:**

**„Przy ul. Nowogródzkiej nr 55. ujawniono podrzutka płci męskiej, w wieku 1 miesiąca. Przy podrzutku znaleziono kartkę z napisem „Ochrzczone z wody, na imię ma Zygmunt". Poszukiwania za sprawczynią trwają".**

**„Funkc. P.P. doprowadził do III Komis. Kondzielewskiego Zygmunta — Kominy 30. — za to, że dwukrotnie usiłował porzucić swą córkę, Halinę, lat 2, w lokalu Opieki Społecznej w Wilnie".** (Zb).

## TEATR I MUZYKA

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **„ZAZDROŚĆ I MEDYCYNA" — w teatrze na Pohulance!** Dziś, w środę dn. 29 marca o godz. 20 **„ZAZDROŚĆ I MEDYCYNA"** — wielce interesująca sztuka w 18 obrazach, według głośnej powieści M. Choromańskiego, w układzie scenicznym Walentyny Alexandrowicz, w inscenizacji i reżyserii dyr Kielanowskiego. Obsadę sztuki stanowią pp.: W. Alexandrowicz (Rebeka), L. Korwin, J. Balicki, S. Jaśkiewicz, Z. Karpiński, Z. Nowosad, W. Zastrzeżyński, A. Zuliński. Oprawa dekoracyjna projektu Wiesława Makojnika. Ceny popularne.

— Jutro, w czwartek dn. 30.III o godz. 20 „Zazdrość i Medycyna".

— Dziś, 29, 30 i 31 marca o godz. 20.15 w sali PPW — Dominikańska 15 — grana będzie komedia Cwojdzińskiego **„CZŁOWIEK ZA BURTĄ"**.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy J. Kulczyckiej.** Dziś klasyczna operetka Lincke „Lyzistrata" w świetnym zespole z J. Kulczycką na czele. Dla melomanów jest to prawdziwie artystyczny wieczór lżejszej muzyki. Prasa i publiczność przyjęła tę operetkę z najwyższymi pochwałami... Również balet z udziałem M. Martówny wywołuje wielkie uznanie.

— **Najbliższą premierą „Lutni" będzie słynna „Cnotliwa Zuzanna"** Gilberta z J. Kulczycką.

## Z teki policyjnej

### WPADŁ DO STUDNI

Przedwczoraj, o godz. 19.40, Ehrlich Mejer (Nowogródzka 81.) wyszedł z domu do studni po wodę i, gdy przechylił się — wpadł do środka.

„Podróż" była szczęśliwa, bo nieostrożny Ehrlich, wylądowawszy na dnie, odniósł zaledwie lekkie obrażenia ciała.

### PORAŻONA PRĄDEM

Gołub Dora (Żydowska 9.) w czasie pracy w zakładzie fotograficznym przy ul. Hetmańskiej 2. została porażona prądem w palce ręki.

Delikwentka przebywa na kuracji w domu.

### UKRADŁ I JESZCZE GROZIŁ

W ubiegły poniedziałek Jasiewicz Józef (zam. we wsi Dwojlińce, gm. niemeńczyńskiej) zameldował policji, że tegoż dnia, z podwórza domu nr 104. przy ul. Antokolskiej, skradziono mu z wozu worek z sieczką.

W czasie poszukiwań — poszkodowany poznał swój worek w bramie domu nr 127. W chwili usiłowania zabrania tego worka jeden ze sprawców kradzieży zagroził Jasiewiczowi użyciem noża. Dwóch złodziei policja zatrzymała. (Zb).

## RADIO

### ŚRODA, 29.III. 1939 r.

6.56 Pieśń. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Odcinek prozy. 9.00—11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Z różnych krajów. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Chwilka Wileńskiego Tow. Opieki nad Zwierzętami. 13.10 „Sosna w służbie" — pog. A. Wilczyńskiej. 13.20 Walce artystyczne instrumentalne i wokalne. 14.00—15.00 Przerwa. 15.00 Audycja dla młodzieży: „Nasz koncert" w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wil. pod dyr. W. Szczepańskiego i solistki z Warszawy. 15.25 Pogadanka sportowa. 15.35 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła: „O szkoleniu młodzieży żeńskiej w nowych zawodach przemysłowych pogadanka. 16.35 Pieśni wielkopostne. 17.00 O typ nowego człowieka — odczyt. 17.15 Audycja KKO. 17.17 Koncert popularny. 18.00 Sport na wsi. 18.05 „W świetlicy żołnierskiej Polskiego Białego Krzyża" — audycja słowno-muzyczna. 18.30 „Nasz język" — audycja w opr. dr Tadeusza Pizły. — Transmisja do Baranowicz. 18.40 Dyskutujmy: Nowoczesna kobieta. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Henryka Sztompki. 21.30 Fragment z niewydanej powieści Karola Szymanowskiego. 21.50 „Sen Gerentiusa" — fragmenty z Oratorium Edwrda Elgara. 22.55 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu

### CZWARTEK, 30.III. 1939 r.

6.56 Pieśń. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkoł. 8.10 Program. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Odcinek prozy. 9.00—11.00 Przerwa. 11.00 Z nad Gopła i Warty — poranek muzyczny dla szkół. 11.25 Marsze orkiestrowe i solowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Muzyka lekka. 14.00—15.00 Przerwa. 15.00 „Potwór" — opowiadanie dla dzieci. 15.15 Kłopoty i rady: „Ach, te piegi..." dialog. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 „Karłowaci" — reportaż dla młodzieży licealnej. 16.40 Recital organowy Gerharda Hremstellera. 17.10 „Zegarek się spieszy" — pogadanka. 17.20 Informacje turystyczne. 17.25 Włoskie pieśni miłosne z końca XVI i początku XVII w. w wyk. Podwójnego kwartetu wokalnego pod dyr. A. Ludwiga. 18.00 Przegląd prasy sportowej. 18.05 Utwory fortepianowe w wyk. Napoleona Fanti'ego. 18.20 Skrzynkę ogólną prowadzi Tadeusz Łopalewski. 18.30 „Marcin Budzisz uczy dzieci kaszubskie" — fragment z powieści Wandy Brzeskiej pt. „Sprawa gminy Ceynowa". 18.47 Montujemy Tygodnik Dźwiękowy. 19.10 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Recital śpiewaczy Edwarda Bendera. 21.20 „Mord za kulisami", skecz radiowy. 21.50 „Co interesuje słuchaczy" — pogadanka muzyczna A. Wyleżyńskiego. 22.00 Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana. 22.30 L. Lehman: „W perskim ogrodzie" wg „Rubayat' Omara Khayama. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Koncert muzyki polskiej.

PIERRE NORD

66

# KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Aventures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

„Trzeba jednak, od czasu do czasu kilku żołnierzy pochwycić. Zmusza do tego konieczność. A więc jednego z okazji zniknięcia Stiefela, pięciu na skutek ostrzeżenia dowódcy etapów Armii, którego oburzyła kradzież dokumentów i jeszcze jednego, by zrekompensować uwolnienie księdza Gaillarda. Wyrzuca balast, by ratować to, co najważniejsze: stanowisko oficera informacyjnego w Komendanturze, idealnej dla szpiega. Wreszcie jeszcze szczegół, który, jak sądzę, mówi najwięcej. Gdy Heim wyjaśnia fortel, dzięki któremu udało mu się najlepiej zarzucić sieć, dziwię się, że pochwycił tylko Anglików. Porucznik unosi się. Rozgniewało go odczucie mego wzrastającego podejrzenia. Odpowiedź ma łatwą. Daje wytłumaczenie tym lepsze, że istotne: zastawił zasadzkę na głuchoniemych, a żołnierze francuscy w cywilnym ubraniu władają językiem francuskim. Zgadzam się. A mając to wszystko w ręku, wnioskuję, że Heim jest agentem francuskim.

„Gdy 15 czerwca przedstawiam pierwotną hipotezę i mówię o luzowaniu dwóch Gaillardów, Heim zrazu wrogi i zdenerwowany, pierwszy przyznaje mi rację. Przede wszystkim dlatego, że przy jego wyjątkowym poczuciu rzeczywistości, nie broni nigdy pozycji nie dającej się utrzymać. Ale szczególnie dlatego że postanowił wypróbować wszystkie moje pomysły, by kontrolować ich zastosowanie i nie dopuścić, by się powiodły. Natychmiast podważa moją hipotezę, naturalnie, nie podając jej w wątpliwość, ale zmuszając mnie, bym sam stwierdził fakt, który jej przeczy. Wiedząc lepiej, niż ktokolwiek, że Gaillardowie nie luzowali się od 9 czerwca, posyła księdza do łóżka rannego żołnierza francuskiego w szpitalu i ściąga całą Komendanturę dla stwierdzenia, że mamy do czynienia z księdzem, a nie z jego bratem — oficerem. Opowiedziałem już, że wystarczyły mu dwa tygodnie dla obrócenia mojej hipotezy w bajkę dla dzieci".

„Jednakże, w ogniu gorącej dyskusji, 15-go czerwca, popełnia dwa błędy. Pierwszy jest nieszkodliwy. Pyta mnie, trochę obcesowo, czy sfotografowałem odciski palców oficera, pozostawione na lustrze w gotowalni. Drugi jest poważniejszy i uważam go za czwartą poszlakę. Gdy Schmidt, przyglądając się odciskom palców obu braci, woła: „Ależ to te same!" a ja przeczę, Heim wtrąca się: „Skoro to bliźniacy..." bąka. Zreflektowałem się i zmilczałem. Ze zwykłą sobie przytomnością umysłu, Heim byłby mnie odpowiedział: „Solidaryzuję się z pańskim poglądem, mimowoli posądzam o bliźniactwo tych ludzi".

Wreszcie, gdy badam piwnice, Heim opóźnia wyprawę o jeden dzień. Wyznacza ją na 17 czerwca. Wróciwszy do siebie 16 czerwca, a nie chce, by ktoś zobaczył go razem ze wspólnikiem, posyła panią Lecoeur. Zechce pan zauważyć, że, jak to już zaznaczyłem, dźwięk fortepianu z willi „Bagatela" dosłyszeć może tylko kapelan, który, jak widzieliśmy, nie wchodzi w rachubę, i... Heim. Oto piąta moja poszlaka".

„Podziwiam i szanuję tego przeciwnika, nie tylko za jego mistrzowską grę, którą przejrzałem, ale i za to, co tkwi w głębi jego serca i co odgaduję. To Francuz. Proszę nie wątpić o tym. Zobaczy pan. Tylko ktoś służący racji stanu, dojść może do takiego lekceważenia nieprzewidzianych okoliczności w życiu ludzkim. Ten człowiek nie cofa się przed cierpieniem, a nawet czasem przed krwią swych rodaków, bo musi utrzymać się na swej wyjątkowej placówce. Jest może potworem. Ale mam prawo powiedzieć, że go szanuję, gdyby taka sposobność mnie się nadarzyła, zabrakłoby mi może charakteru, by wykonać swą rolę".

„Nie sądzę, by należało spodziewać się z jego strony błędu który nam go wyda w ręce. Nawet rozpoznany, wykryty, jeszcze mnie przeraża. By prędzej skończyć, użyłem zasadzki. Posłałem Fryca, znanego panu jako dobrego aktora, pod postcią interesującego jeńca i urządziłem się odpowiednio, by Heim zmuszony był osobiście go badać. Fryc, udając strach lub głupotę, odkryje mu zmyślone miejsce lądowania Francuzów. Dowiem się jutro, czy Heim istotnie udzieli mi otrzymanych informacyj. Pozostawiam panu decyzję, czy dowód ten będzie dla pana wystarczający dla przecięcia raz na zawsze akcji naszego wroga".

Żwir w ogródku między furtką a domem zaskrzypiał pod pośpiesznymi krokami. Zdziwiony oficer nadstawił ucha. Nie oczekiwał nikogo. Konrad (żandarm Selmann) sam lub w towarzystwie jeńca, o ile Heim go nie zatrzymał, miał wsiąść do pociągu idącego w kierunku Kwatery Głównej XXI Armii, by zmylić wszelkie podejrzenia i wrócić do St. Quorentin nazajutrz, już jako żołnierz.

(D. c. n.).

Tytuł czasopisma: KURJER WILEŃSKI

Okres prenumeraty: ——

Adres odbiorcy czasopisma: ——

1

Nr. listy rozrachunkowej ——

wpisał ——

sprawdził ——

UWAGA. Wszelka korespondencja, zamieszczona na 1-szym odcinku, poza wskazówkami wedle treści nadruków podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty listowej.

2

Nr. listy rozrachunk. ——

Dzień nadesłania

(podpis sprawdzającego)

3

*Kończy się miesiąc MARZEC, czas uregulować zaległości w prenumeracie i opłacić abonament za miesiąc KWIECIEŃ. Dla uniknięcia przerwy w otrzymywaniu „Kurjera“, prosimy wpłacać najpóźniej do dn. 5 kwietnia.*

# Obsada personalna

## Komisji Głównej, Okręgowych i Obwodowych Wyborczych do Rady Miejskiej miasta Wilna

KOMISJA WYBORCZA.

Przewodniczący — Łuczyński Wincenty (adwokat), zast. przewodniczącego — Gryglewski Wiktor (nacz. Wydz. Kur. O. Szk.), członek — Goebel Kazimierz (wicedyr. Poczt i Telegr.), zast. członka — Oskwarek-Sierosławski Jan (dyr. Banku Polskiego).

OKRĘGOWE KOMISJE WYBORCZE.

*Przewodniczący Okręgów.*

Okręg 1 — Miśkiewicz Tadeusz.
Okreg 2 — Topór-Wąsowski Tadeusz.
Okręg 3 — Glatman Juliusz.
Okręg 4 — Hoppen Marian.
Okreg 5 — Gumowski Jan.
Ogręg 6 — Fela Józef.
Okreg 7 — Białkowski Tadeusz.
Okręg 8 — Dr Wroński Stanisław.
Okręg 9 — Cygański Stefan.
Okręg 10 — Dr Łaszkiewicz Karol.
Okręg 11 — Stubiedo Edward.
Okręg 12 — inż. Szlachtowski Adam.
Okręg 13 — Klemm Waław.
Okręg 14 — inż. Zubelewicz Aleksander.
Okrąg 15 — Olechnowicz Bronisław.
Okręg 16 — dr. Jakowicki Władysław.
Okreg 17 — Żerebecki Zdzisław.

OBWODOWE KOMISJE WYBORCZE.

*Okręg 1:* obwód 1 — przewodniczący Lipka Jan, obwód 2 — Ogijewicz Antoni, obwód 3 — Rodziewicz Antoni, obwód 4 — Alubowicz Jan, obwód 5 — Sokołowski Kazimierz.

*Okręg 2:* obwód 1 — Antuszewicz Ryszard, obwód 2 — Kozakiewicz Konstanty, obwód 3 — Sergialis Stefan, obwód 4 Łukszo Jan( obwód 5 — Druhowino Odgierd, obwód 6 — Pikiel Roman.

*Okręg 3:* obwód 1 — Kosiewicz Władysław, obwód 2 — Mikutaniec Bolesław, obwód 3 — Niemczynowicz Marian.

*Okręg 4:* obwód 1 — Kwisilewicz Józef, obwód 2 — Brzozowski Aleksander, obwód 3 — Podziunas Wiktor, obwód 4 — Rydzewski Czesław, obwód 5 — Smoter Józef.

*Okręg 5:* obwód 1 — Wojciechowicz Wincenty, obwód 2 — Rudzki Edmund, obwód 3 — Jurkiewicz Ludwik.

*Okręg 6:* obwód 1 — Fokczyński Franciszek, obwód 2 — Dutkiewicz Adam, obwód 8 — Opolski Kazimierz, obwód 4 — Magdziak Wojciech, obwód 5 — Zbrojewski Wacław, obwód 6 — Buko Witold, obwód 7 — Szczypczyński Antoni.

*Okręg 7:* obwód 1 — Moczułło Dyonizy, obwód 2 — Chodkiewicz Jerzy, obwód 3 — Iwankowicz Jan, obwód 4 — Fela Tadeusz, obwód 5 — Żebrowska Anna.

*Okręg 8:* obwód 1 — Dr Wasilewski Feliks, obwód 2 — Ostrowski Witalis, obwód 8 — Zapaśnik Bronisław, obwód 4 — Szemberg Witold.

*Okręg 9:* obwód 1 — Jesienowicz Feliks, obwód 2 — Marczyński Stefan, obwód 3 — Gajewski Piotr, obwód 4 — Wołodźko Ignacy, obwód 5 — Swiger Aleksander, obwód 6 — Kęstowicz Jan.

*Okręg 10:* obwód 1 — Łuksza Władysław, obwód 2 — Limanowski Witold, obwód 3 — Białkowski Władysław.

*Okręg 11:* obwód 1 — Wysocki Piotr, obwód 2 — Sitkiewicz Aleksander, obwód 3 — Bogacz Jan, obwód 4 — Prusak Michał.

*Okręg 12:* obwód 1 — Łopiński Zygmunt, obwód 2 — Rogowski Józef, obwód 3 — Tendziagolski Józef, obwód 4 — Brzostowski Michał, obwód 5 — Tomaszewski Aleksander, obwód 6 — Gąssowski Zygmunt.

*Okręg 13: obwód 1* — Jabłoński Konrad, obwód 2 — Chojnacki Edward, obwód 3 — Giermakowski Bolesław, obwód 4 — Suchocki Paweł, obwód 5 — Kulikowski Julian, obwód 6 — inż. Gorski Stefan.

*Okręg 14:* obwód 1 — Kulesza Edward, obwód 2 — Baranowski Józef, obwód 3 — Swirklis Augustyn, obwód 4 — Jaźwiński Antoni, obwód 5 — Kuczyński Bronisław, obwód 6 — Taraszewicz Eugeniusz, obwód 7 — Bardzo Adam, obwód 8 — Grzesikowski Aleksander.

*Okręg 15:* obwód 1 — Czyżewski Konstanty, — obwód 2 — Kulesza Marian, obwód 3 — Jefrenienko Paweł.

*Okręg 16:* obwód 1 — Jankowski Stanisław, obwód 2 — Latour Marek, obwód 3 — Pobóg-Konarzewski Janusz, obwód 4 — Barchwic Jan Stanisław.

*Okręg 17:* obwód 1 — Hanke Jan Edward, obwód 2 — Klain Jerzy, obwód 3 — Filipczyk Leon, obwód 4 — Rusek Eugeniusz, obwód 5 — Łopatto Ignacy, obwód 6 — Kukulak Eugeniusz, obwód 7 — inż. Wątorski Stanisław, obwód 8 — Malasiński Józef.

## Dyrekcja Towarz. Kredytowego m. Wilna

zawiadamia pełnomocników Towarzystwa, że w sobotę dnia 29 kwietnia 1939 r. o godzinie 7 p. p. w lokalu Towarzystwa przy ul. Jagiellońskiej 14 odbędzie się doroczne Zebranie Pełnomocników z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie Zebrania, 2) Sprawozdanie Dyrekcji i Komitetu Nadzorczego, 3) Sprawa ulg dla członków Towarzystwa, 4) Preliminarz wpływów i wydatków na rok 1939, 5) Wolne wnioski. Zebranie odbędzie się bez względu na ilość przybyłych pełnomocników.



Do akt: 139/39.

## Obwieszczenie

### O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Święcianach Bazylko Stanisław zamieszkały w Święcianach w Gmachu Sądowym, na zasadzie art. 602 KPC obwieszcza, że w dniu 28 kwietnia 1939 r. od godz. 7 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do f-my Zakłady Przemysłowe Michała hr. Tyszkiewicza w jego lokalu w tartaku w Podbrodziu, składających się z materiałów drzewnych, znajdujących się na tartaku tych Zakładów, oszacowanych na łączną sumę 700 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Święciany, dn. 25 marca 1939 r.

Komornik sądowy
**St. Bazylko.**



## LEKARZE

DOKTÓR
**A. Libo**
Choroby nosa, uszu i gardła
POWRÓCIŁ
Mała Pohulanka 3, tel. 5-99.
Godz. przyjęć 8—11 i 3—5.

DOKTÓR
**M. Zaurman**
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74.
Przyjmuje 12—2 i 4—8.

## AKUSZERKI

AKUSZERKA
**Maria Laknerowa**
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—" róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

## LOKALE

MIESZKANIE [illegible]-pokojowe z wszelkimi wygodami, słoneczne, ciepłe do wynajęcia. Tartaki 19 (róg Ciasnej). Warunki: mieszkanie Nr 4, tel. 3-52.

**MIESZKANIA** 3—4-pokojowego z wygodami poszukuję w śródmieściu. Zaułek Portowy 4 m. 1.

**POSZUKIWANY LOKAL NA BURSĘ** od 1 września 1939 r. dla 30—40 uczniów. Pożądany system korytarzowy. Oferty przyjmuje kancelaria Liceum im. Śniadeckich, Wilno, Baksztą 15.

## Nauka i Wychowanie

**POMOC W NAUCE** i przygotowanie do egzaminów w zakresie wszystkich klas gimnazjum i liceum. Opłata niska. Informacje: ul. Mickiewicza 4, kawiarnia, godz. 9—10, lub ul. Suwalska 7—4 (koło ul. M. Pohulanka), godz. 2—4.

## Kupno i sprzedaż

**ZĘBY SZTUCZNE** kupuje L. Minkier — Wileńska 21 m. 1.



## Nieświeskie

**Komunalna Kasa Oszczędności** pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

**CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY** w Nieświeżu jest **najstarszą** instytucją kredytową w powiecie. **Wydaje pożyczki** członkom, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

**Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa** z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 99. ddziały: w Klecku i Snowie. Zakupuje: wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

**Jan Giedroyć-Juraha** — „Warszawianka". Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

## Stołpeckie

**SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO - HANDLOWA** w Stołpcach, Plac Kościelny 2 tel. 71 Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia rolnicze i galanterię żelazną, artykuły spożywcze, i kolonialne, nasiona zbóż, materiały opałowe i budowlane, meble oraz prowadzi komisową hurtownię soli.

Skupuje: — zboże wszel[illegible] oraz trzodę chlewną.

**KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI** pow. stołpeckiego w Stołpcach (ul. Piłsudskiego 8) istnieje od roku 192[illegible] Wkłady oszczędnościowe wynoszą ponad 300 tys. zł. K. K. O. przyjmuje wkłady od 1 złotego.

## BARANOWICKIE

**ODDAM DOM** niewykończony na dłuższy okres czasu w dzierżawę razem z placem i budynkami gospodarczymi, które mogą być użyte na garaż na dogodnych warunkach, za ukończenie budowy, w Baranowiczach przy ul. Rejtana 27 na koloniach urzędniczych. — Zgłoszenie przesłać pod adresem Szczuczyn Nowogródzki. Skr. poczt. Nr 3.



**Poszukuję mieszkania**
5—8 pokojowego w centrum miasta ze wszelkimi wygodami. Oferty do Administr. „Kurjera Wil." telefon 99

**Do odstąpienia lokal**
składający się z 12 pokoi (nowocześnie urządzonych), nadający się na pomieszczenia biur, instytucji itp. Dowiedzieć się: Baranowicze, ul. Hoowera 7.




**REDAKTORZY DZIAŁÓW:** Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika“; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieck — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o.

Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Rocz. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 11